ŻEBY SIĘ ZASZCZEPIĆ, NAJPIERW TRZEBA SIĘ ZAREJESTROWAĆ, A TO GRANICZY Z CUDEM. NIE MA WOLNYCH TERMINÓW! \2

PONIEDZIAŁEK |25|01|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Gazeta Olsztyńska" 108 849 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 152 NR 18 (20439)

Fot. Zbigniew Woźniak

NAPADŁ NA KANTOR. POSTRZELIŁ DWIE OSOBY \3

GRECKOKATOLICKIE ŚWIĘCENIA BISKUPIE \4

CZAS TO PIENIĄDZ ZA NUMEREK \5

STRAŻ GRANICZNA MA NOWĄ SIEDZIBĘ \6

RODZINA POTRZEBUJE POMOCY! \7

STAROŚĆ I ŚMIERĆ TO TEMATY TABU \9

PO DWÓCH SETACH SIĘ ZACIĘLI \22

ISSN 0137-9127

eprasa.pl 99e66024cb

CZY POLACY BYLIBY SKŁONNI ZAPŁACIĆ ZA MOŻLIWOŚĆ WCZEŚNIEJSZEGO ZASZCZEPIENIA SIĘ? Z BADANIA UNITED SURVEYS NA ZLECENIE „WPROST" WYNIKA, ŻE 54 PROC. OSÓB NIE SKORZYSTAŁOBY Z KOMERCYJNEGO ZABIEGU.

DZIŚ RUSZAJĄ SZCZEPIENIA SENIORÓW

PANDEMIA Dziś wielki dzień w walce z pandemią. Zaczynają się szczepienia seniorów z grupy pierwszej. Szkopuł w tym, że aby się zaszczepić, najpierw trzeba się zarejestrować, a to dziś graniczy prawie z cudem. Nie ma wolnych terminów.

Dziś ruszają szczepienia seniorów 80 plus, których w Polsce jest ok. 1,7 mln, a od ostatniego piątku na szczepienia mogą się rejestrować seniorzy 70 plus. W tej grupie jest ok. 2,8 mln osób. Mogą to najlepsze słowo, bo już pierwszego dnia zapisów w olsztyńskich przychodniach, ale też w innych, zarejestrowanie się graniczyło z cudem. Numer infolinii 989 w szczytowym momencie był wybierany blisko 300 tys. razy na minutę. Nic dziwnego, że seniorzy ruszyli do przychodni, żeby tam osobiście się zapisać się na szczepienie. Niektórzy już od wczesnych godzin stali w kolejce. Wielu osobom jednak to się nie udało.

— Nie ma już wolnych terminów — żaliła się Maria Sobieska, która przyszła rano z Ałłą Radziemską do punktu szczepień, aby się zarejestrować. — Nie wiem, kiedy to zrobię, może prędzej umrę — zażartowała.

Fot. Andrzej Mielnicki

Maria Sobieska (z lewej) i Ałła Radziemska, tak jak wielu innych olsztynian, zostały odprawione z przychodni z kwitkiem

CO TERAZ ZROBIĄ?

— Będziemy czekać — odpowiedziała Ałła Radziemska.

Po godzinie 8 w Olsztynie nie było żadnego wolnego terminu.

— Do końca marca wszystko jest zajęte — usłyszeliśmy w przychodni przy ul. Jagiellońskiej. — Trzeba próbować w innych miastach. Przed chwilą udało mi się znaleźć wolny termin dla dwojga pacjentów w Elblągu.

Był chaos, nerwy.

— Daj pan spokój — machnął tylko ręką na to wszystko starszy mężczyzna, który został odprawiony z kwitkiem z przychodni.

W kraju w ciągu pierwszych 90 minut za pośrednictwem infolinii i internetu zarejestrowało się ponad 66 tys. osób. Jednak napór na linię był tak wielki, że nie sposób było się połączyć.

— Trudności z dodzwonieniem się pod numer 989 wynikają z bardzo dużej liczby połączeń wykonywanych jednocześnie. Mówimy tutaj o nawet 300 tysiącach prób na minutę — informował na Twitterze #SzczepimySię.

Odpowiedzialny za program szczepień szef kancelarii premiera Michał Dworczyk podczas konferencji prasowej poinformował, że w ciągu pierwszych trzech godzin za pośrednictwem dostępnych kanałów na szczepienie dla osób powyżej 70. roku życia zapisało się ponad 150 tys. osób. Dworczyk zapewnił, że każda osoba, która zadzwoni pod nr 989 i usłyszy, że w jej miejscowości nie ma już terminów szczepień do końca pierwszego kwartału, będzie mogła zostawić swoje dane, przede wszystkim pesel i numer telefonu komórkowego, i jak tylko pojawią się nowe dostawy szczepionek, a w konsekwencji wolne terminy, do tej osoby zadzwoni konsultant z infolinii i zaproponuje konkretny termin szczepienia.

Według Dworczyka w piątek było jeszcze w kraju 150 tys. wolnych miejsc na szczepienia przeciw Covid-19 do końca marca. Do końca pierwszego kwartału ma być zaszczepionych 3 mln 100 tys. pacjentów., a więc tylko 8 proc. społeczeństwa. Do tego należy dodać ok.1,3 mln Polaków, którzy przeszli już Covid-19. Razem stanowi ok. 11,5 proc. A żeby mówić o odporności zbiorowej to ten wskaźnik musi sięgać co najmniej 70 proc.

Do końca pierwszego kwartału ma być zaszczepionych

3,1 mln pacjentów., a więc zaledwie

8 proc. społeczeństwa

CO WIĘC Z INNYMI CHĘTNYMI?

— Z powodu ograniczeń dostaw nie jest możliwe zaszczepienie większej liczby osób w tym terminie — powiedział minister Dworczyk.

Szef KPRM, który nadzoruje szczepienia, zapewnił, że każdy senior w Polsce, który będzie chciał, zostanie zaszczepiony. Tyle że to żadna gwarancja.

JAK ZAPISAĆ SIĘ NA SZCZEPIENIE?

Jest kilka możliwości. Chętni mogą zadzwonić na infolinię 989, wysłać sms o treści SzczepimySie pod numer 664 908 556, skorzystać z e-rejestracji lub zapisać się telefonicznie bezpośrednio w punkcie szczepień.

Nową formą rejestracji jest od piątku możliwość zarejestrowania się przez sms. Jak to zrobić? Po pierwsze trzeba wysłać sms-a pod numer 664 908 556 o treści: SzczepimySie. System pokieruje nas krok po kroku: najpierw zostaniemy poproszeni o przekazanie numeru PESEL, a potem o przesłanie kodu pocztowego. System zaproponuje nam najbliższy termin na szczepienie w punkcie położonym blisko naszego miejsca zamieszkania. Jeśli ten termin nie będzie dla nas dogodny, będziemy mogli wybrać inne daty. Po zarejestrowaniu na dobę przed szczepieniem otrzymamy sms-a przypominający o terminie i miejscu wizyty.

Uwaga, jeżeli w systemie rejestracji nie będzie wolnego terminu, do wszystkich osób, które wyślą sms-a, w chwili uruchomienia nowych terminów szczepień oddzwoni infolinia.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

OD AUTORA

Chaos pogłębiają też zwykle ludzkie błędy, które zawsze mogą się zdarzyć, o czym sam się przekonałem. W piątek dostałem sms z rządowego portalu e-Zdrowie, że moje szczepienie odbędzie się 27 stycznia o godz. 10 w punkcie koło Szczytna. Oczywiście była to pomyłka. Znalazłem telefon do punktu i zadzwoniłem, bo ktoś z pewnością czekał na ten sms z informacją o dacie swojego szczepienia. Rejestratorka sprawdziła. Rzeczywiście mieli wpisaną inną osobę na listę, starszą panią, choć podany numer telefonu był mój. Stąd ten sms do mnie.

— Jakoś odnajdziemy tę naszą seniorkę — powiedziała rejestratorka, dziękując za mój telefon. Po chwili dostałem sms z e-Zdrowie, że moje szczepienie zostało anulowane.

Przeszło mi przez myśl, ile takich sms-ów mogło trafić pod niewłaściwy adres. Ilu z ich odbiorów chciało oddzwonić, że to pomyłka? Ale może to był wyjątek?

REDAKTORZY WYDANIA
Mirosław Wieczorek wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn
PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 99e66024cb

PRZYZNAŁ SIĘ DO NAPADU NA KANTOR

NAPAD Jakub D., 35-latek, który napadł na kantor w centrum Olsztyna, usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa 2 osób z użyciem broni palnej i dokonanie rozboju. Jak poinformował Krzysztof Stodolny, rzecznik Prokuratury Okręgowej, podejrzany przyznał się do winy.

Fot. Zbigniew Woźniak

W piątek około godz. 19 oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie otrzymał zgłoszenie o napadzie na kantor handlujący Bitcoinami i złotem. Biuro, w którym dokonano napadu, mieści się na czwartym piętrze wieżowca, w którym siedzibę ma m.in. Wojewódzki Urząd Pracy.

Napastnik umówił się w kantorze na dużą transakcję: miał kupić 60 uncji złota o wartości 450 tysięcy złotych. Dlatego dla bezpieczeństwa czekały na niego trzy osoby.

— Zamaskowany mężczyzna wszedł do lokalu i przy użyciu broni palnej ranił dwie osoby, kobietę i mężczyznę — relacjonował Andrzej Jurkun z KMP w Olszynie.

Jedna osoba została ranna w brzuch, druga w klatkę piersiową. Jak powiedział nam w piątek właściciel kantoru Dawid Muszyński, jeden z pracowników, Paweł, który został postrzelony w brzuch, walczy o życie w szpitalu MSWiA w Olsztynie, a druga osoba, Klaudia, jest operowana. Napastnik strzelił jej w nogę. Trzecia z osób pracujących w kantorze zdołała uciec i zawiadomić policję. Właściciel kantoru wyznaczył nagrodę w wysokości 100 tys. zł za informację, dzięki której uda się zatrzymać sprawcę napadu.

Policja od razu zorganizowała obławę na sprawcę napadu. Zablokowano dojazd do południowych osiedli Olsztyna. Policjanci spisywali dane osób jadących w kierunku Pieczewa, Jarot i osiedla Generałów.

Po kilkunastu godzinach, w sobotę przed południem, policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji zatrzymali Jakuba D. w Bydgoszczy. Mężczyzna trafił do aresztu w KMP w Olsztynie. Wczoraj w południe został przewieziony i przesłuchany przez prokuraturę przy ul. Dąbrowszczaków w Olsztynie.

Krzysztof Stodolny, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie, poinformował, że zatrzymany w sobotę mężczyzna usłyszał zarzuty usiłowania zabójstwa dwóch osób z użyciem broni palnej i dokonania rozboju. Jakub D. przyznał się do dokonania napadu na kantor przy ul. Głowackiego w Olsztynie, ale zaprzeczył, by działał z zamiarem zabójstwa pracowników kantoru.

Zapytaliśmy prokuratora Stodolnego, czy policjantom udało się odzyskać skradziony łup.

— Na tym etapie śledztwa nie mogę o tym mówić — usłyszeliśmy.

Prokurator zapowiedział jednocześnie złożenie wniosku o areszt dla Jakuba D. Do sądu trafi w poniedziałek rano.

Wczoraj po południu skontaktowaliśmy się z właścicielem kantoru Dawidem Muszyńskim, żeby zapytać o stan zdrowia postrzelonych pracowników. Usłyszeliśmy, że nie jest w stanie rozmawiać. Dodał tylko, że nie ma dobrych wieści.

Do tematu wrócimy. **red/wim**

KURZA GÓRA BEZ RZĄDOWEGO WSPARCIA

Wyciąg narciarski w Kurzętniku jest zamknięty. Nie leży jednak w gminie górskiej, więc nie może liczyć na pomoc. A koszty ponosi duże.

Fot. Marcin Zalewski

Kurza Góra zimą przyciąga turystów z Warmii i Mazur

Rząd zapowiedział dodatkowe zimowe wsparcie finansowe w postaci miliarda złotych dla przedsiębiorców. Pieniądze trafią wyłącznie do firm mieszczących się w gminach górskich powyżej 500 m.n.p.m. Ośrodek narciarski Kurza Góra w Kurzętniku w powiecie nowomiejskim także nie może funkcjonować.

Przed 28 grudnia na Kurzej Górze trwało intensywne naśnieżanie, uruchomione zostało także lodowisko. Przygotowanie, czyli naśnieżenie jednej trasy, to koszt 100 tysięcy złotych. To wszystko musiało zostać zamknięte, bez szans na odrobienie poniesionych kosztów.

Szczegółowy wykaz kosztów, jaki poniosła Kurza Góra, i strat wójt gminy Kurzętnik Wojciech Dereszewski przedstawił w piśmie skierowanym do Jarosława Gowina, wicepremiera, ministra rozwoju, pracy i technologii, wojewody Artura Chojeckiego, senator Bogusławy Orzechowskiej i posłów z okręgu wyborczego nr 34, a dotyczącym włączenia gminy Kurzętnik do uchwały o wsparciu gmin położonych na terenach górskich z uwagi na funkcjonowanie stoku narciarskiego. Udzielone wsparcie mogłoby objąć przedsiębiorców działających w branży turystycznej i okołoturystycznej.

— Niestety Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii negatywnie rozpatrzyło wniosek gminy Kurzętnik i nie przychyliło się do prośby o objęcie wsparciem — informuje wójt Wojciech Dereszewski.

Warto przypomnieć, że ośrodek narciarski w Kurzętniku, jedyny na Warmii i Mazurach, jest ważnym i niezwykle atrakcyjnym punktem na turystycznej mapie regionu. Poza wyciągiem narciarskim, do dyspozycji turystów jest lodowisko czy restauracja. W tym sezonie najpierw działanie było ograniczone, a od 28 grudnia już niemożliwe. Tylko restauracja świadczy usługi na wynos, co nie pokrywa kosztów chociażby utrzymania zatrudnienia. Niestety nie ma szans na rządowe wsparcie. Kurza Góra musi radzić sobie sama. **Alina Laskowska**

eprasa.pl 99e66024cb

GRECKOKATOLICKIE ŚWIĘCENIA BISKUPIE

RELIGIA W sobotę 23 stycznia w katedrze greckokatolickiej przy ul. Lubelskiej w Olsztynie odbyły się święcenia ordynariusza ks. dr. Arkadiusza Trochanowskiego. Hierarcha będzie biskupem nowej eparchii olsztyńsko-gdańskiej Kościoła greckokatolickiego. To historyczny moment nie tylko dla wiernych z Warmii i Mazur, ale i dla pozostałych grekokatolików rozproszonych po świecie.

Eparchia olsztyńsko-gdańska powstała decyzją papieża Franciszka 25 listopada 2020 r. Uroczystości rozpoczęły się w piątek. Otworzył je obrzęd najmenuwannia, w czasie którego odczytano dekret mianowania nowego biskupa. Dostojnik złożył przysięgę wierności oraz wyznanie wiary.

Fot. Zbigniew Piszczako

Święcenia ordynariusza ks. dr. Arkadiusza Trochanowskiego

Nowy biskup olsztyńskiej cerkwi grekokatolickiej

LISTA GOŚCI

Pontyfikalną Boską Liturgię rozpoczęto następnego dnia o godz. 10. Ze względu na ograniczenia sanitarne w uroczystościach mogła wziąć udział ograniczona liczba uczestników. O wadze wydarzenia świadczy ranga zaproszonych gości. W uroczystościach wziął udział Paweł Szrot, sekretarz stanu Szefa Gabinetu Prezydenta, wojewoda Artur Chojecki, Łew Zacharczyszyn z Konsulatu Ukrainy w Gdańsku, marszałek Gustaw Marek Brzezin, prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, Jarosław Kogut, wicestarosta powiatu lidzbarskiego, wicemarszałek Miron Sycz, Jan Hartaj, przewodniczący Komitetu Powiatów Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Wiktor Marek Leyk, pełnomocnik ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych i wielu innych. Oprócz przedstawicieli władz w mszy uczestniczyli chórzyści, 15 osób z rodziny biskupa, 15 ministrantów, młodzież trzymająca chorągwie oraz siostry zakonne.

Uroczystą liturgię poprowadził patriarcha Swiatosław Szewczuk, arcybiskup kijowsko-halicki, który był zarazem głównym konsekratorem nowego biskupa. Funkcję współkonstruktorów pełnili metropolita przemysko-warszawski abp Eugeniusz Popowicz oraz ordynariusz eparchii wrocławsko-koszalińskiej bp Włodzimierz Juszczak OSBM. Wśród zgromadzonych duchownych nie zabrakło także przedstawicieli innych wyznań: księdza superintendenta Waldemara Eggerta z Kościoła ewangelicko-metodystycznego, ks. Łukasza Stachelka, proboszcza parafii ewangelicko-augsburskiej w Olsztynie, abp. Józefa Gurzyńskiego, metropolity warmińskiego, oraz ks. Andrea Francia, radcy prawnego nuncjatury.

Ze względu na ograniczenia sanitarne liczbę uczestników starano się ograniczyć do minimum. Mimo to świątynia była wypełniona po brzegi. Zgromadzeni mieli na sobie maski i musieli zachować niezbędny dystans społeczny, co nie zawsze było możliwe szczególnie w przypadku osób duchownych sprawujących posługę.

Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem mediów. Mszę wraz z obrzędem chirotonii biskupiej relacjonowała na żywo Telewizja Polska na antenach TVP3 Wrocław, TVP3 Olsztyn, TVP3 Gdańsk, TVP3 Szczecin, TVP3 Gorzów Wielkopolski i TVP3 Rzeszów.

ZASZCZYT I WYZWANIE

Podczas uroczystości odczytano bullę papieża Franciszka w języku łacińskim. Mszę odprawiano w języku ukraińskim, w tym samym języku wygłoszono także większość kazań. Celebracja trwała ponad dwie godziny i przebiegała zgodnie z porządkiem liturgicznym obrządku wschodniego.

Dlaczego to wydarzenie jest tak ważne dla chrześcijan wyznania greckokatolickiego? Wierni tego Kościoła należą do jednej metropolii. Dotychczas w jej skład wchodziła archieparchia (archidiecezja) przemysko-warszawska oraz eparchia (diecezja) wrocławsko-gdańska. Utworzenie nowej jednostki administracyjnej świadczy o żywotności tego wyznania. Będzie również ułatwieniem dla grekokatolików z naszego regionu ze względu na bliskość hierarchy.

— Bycie nowym biskupem to nie tylko zaszczyt, lecz także nowe wyzwania — zwracał uwagę w kazaniu patriarcha Swiatosław.

Jednym z wyzwań na drodze osoby duchownej są liczne pokusy.

— Często obserwujemy różnych aktywistów, którzy zajmują się działalnością religijną wyłącznie dla ziemskiego zysku — zauważył patriarcha. — Często obserwujemy ludzi wierzących, którzy szukają w religijnym życiu zabezpieczenia własnego dobrobytu. Ziemskie bogactwa, władza i ludzka pochwała stają się dla nich ważniejsze od boskiej prawdy — ubolewał.

Aby sprostać tym i innym trudnościom Kościół musi stać na straży jedności.

— Naszym wspólnym zadaniem będzie rozwijanie i rozbudowywanie tej eparchii. Nasza cerkiew tworzy struktury w różnych krajach po to, aby kapłani mogli być bliżej swoich wiernych. Dlatego myślą przewodnią najbliższej sesji naszego patriarchalnego soboru będzie motto „Twoja cerkiew jest zawsze z tobą" — podkreślał.

Głos podczas uroczystości zabrał również abp Józef Gurzyński.

— Region warmiński jest od stuleci naznaczony obecnością katolików — zaznaczył. — Dzisiejsza forma naszego regionu to ich dzieło. Ta wspólnota katolików została ubogacona obecnością katolików obrządku wschodniego. Dzisiaj jest to duża, znacząca wspólnota, zaznaczająca swoją obecność. Dzisiejsza uroczystość powołania nowej eparchii w naszym regionie jest swego rodzaju dopełnieniem ich potrzeb. To są już nowe pokolenia tych, którzy tutaj rodzą się, tworzą i współtworzą z wszystkimi, którzy tu przybyli, greckokatolicką wspólnotę. Ale są u siebie, mają prawo tworzyć tożsamość tego regionu poprzez swoją tradycję. Nowy biskup tej wspólnoty będzie bez wątpienia postacią wokół której ta wspólnota będzie się konsolidować, tworzyć i ubogacać życie naszego regionu. Chociaż, jak słyszeliśmy wielokrotnie, władza sięga dalej, aż do Gdańska. Ale siedziba jest w Olsztynie — podkreślił. — I będziemy tego pilnować, księże biskupie, żeby ksiądz biskup był tutaj punktem odniesienia. Aby nie po „gdańskach" księdza biskupa szukali, ale tutaj w Olsztynie — żartował.

ŻYCZENIA OD PREZYDENTA

Pozdrowienia dla nowego biskupa przysłał również prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Jego list odczytał Paweł Szrot, szef Gabinetu Prezydenta RP.

— Niech wypełnianie tej nowej, niezwykle odpowiedzialnej misji, przyniesie Księdzu Biskupowi wiele satysfakcji i radości — życzył prezydent. — Objęcie przez Księdza Biskupa kanonicznych rządów w nowo utworzonej eparchii olsztyńsko-gdańskiej jest ważnym wydarzeniem w życiu Kościoła Greckokatolickiego w Polsce. To oznaka jego rozwoju oraz troski o potrzeby wiernych także na północnych i wschodnich ziemiach naszej Ojczyzny. Jestem przekonany, że bogate doświadczenia Ekscelencji jako duszpasterza i organizatora oraz uwrażliwienie na zagadnienia ekumenizmu pozostaną niezwykle cenne i ważne w krzewieniu sprawiedliwości, solidarności, poszanowania wolności i pokoju. Wartości, które od wieków współtworzą fundamenty cywilizacji europejskiej oraz aksjologiczne podstawy rozwoju, wzrostu i sukcesów wielonarodowej i wielowyznaniowej Rzeczypospolitej. — podkreślał.

Sukcesów w pracy duszpasterskiej życzyli nowemu biskupowi także przedstawiciele władz lokalnych.

PAWEŁ SNOPKOW
p.snopkow@gazetaolsztynska.pl

Warto wiedzieć

Olsztyńska parafia greckokatolicka powstała w 1979 roku. Skupiała ludność ukraińską, wysiedloną do Olsztyna i okolic podczas akcji „Wisła". W PRL-u społeczność ta musiała walczyć o zachowanie własnej tożsamości. Ukraińcy doświadczali szykan i prześladowań ze strony władz. Często byli traktowani jak obywatele gorszego sortu. Nie mogli budować własnych świątyń.
W Olsztynie nabożeństwa w obrządku greckokatolickim odprawiano w parafii oo. Franciszkanów przy ul. Wyspiańskiego 5 na Zatorzu. Rekolekcje i pogrzeby wymagały zgody katolickiego proboszcza. Początkowo posługę duszpasterską w olsztyńskiej parafii pełnili ojcowie bazylianie z Warszawy, m.in. o. prowincjał Josafat Romanyk. Księży wspomagały Siostry Służebnice Niepokalanej Panny Maryi. Jedną z nich była s. Oksana Waszczur, która służy w parafii do dziś.
W 1991 roku parafię objął ks. dr Jarosław Moskałyk. Duchowny rozpoczął intensywne starania o uzyskanie budynku nadającego się do adaptacji na cerkiew lub terenów pod budowę nowej świątyni. W ten sposób wspólnota otrzymała odpłatnie grunty wieczystego użytkowania przy ul. Lubelskiej. W kwietniu 1994 r. wśród wiernych zorganizowano zbiórkę pieniędzy na zakup gruntu i budowę cerkwi. W listopadzie 1995 r. nowym proboszczem parafii został ks. Stanisław Tarapacki. Powołano również Radę Budowlaną. Świątynię wznoszono w latach 1997-2000. Uroczystego poświęcenia cerkwi dokonał abp i metropolita Jan Martyniak. Trzy lata później rozpoczęto budowę domu parafialnego. W 2005 roku parafia uzyskała na własność grunty, które wcześniej były w użytkowaniu wieczystym.

Kościoły greckokatolickie

Zbiorcza nazwa Kościołów (Cerkwi) katolickich tradycji wschodniej, a określenie „greckokatolicki" pozwala odróżnić je od innych tradycji katolickich, przede wszystkim od rytu łacińskiego. Kościoły greckokatolickie należą do katolickich Kościołów wschodnich, będąc jednocześnie częścią Kościoła katolickiego.
Wspólny dla Kościołów greckokatolickich jest obrządek bizantyjski w bardzo wielu odmianach, nawet w obrębie danego Kościoła, i sprawowany jest w różnych językach liturgicznych. Wspólna jest tradycja tych Kościołów, w zasadzie tożsama, z tradycją Cerkwi prawosławnej, w pełni jednak zgodna z nauką Kościoła łacińskiego.
Najliczebniejszym z Kościołów greckokatolickich na świecie jest Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-ukraińskiego (ponad 6 mln wiernych), wywodzący się z tzw. Kościoła unickiego znanego obecnie w Polsce jako Kościół greckokatolicki.

eprasa.pl 99e66024cb

CZAS TO PIENIĄDZ ZA NUMEREK

INTERWENCJA O tym, jak trudno zarejestrować się do Wydziału Komunikacji w Starostwie Powiatowym w Olsztynie, krążą już legendy. Można albo codziennie zarywać noc, albo... zapłacić za numerek. Wtedy sprawa zostanie załatwiona od ręki. Ale za 133 zł.

Pan Michał w październiku złożył w Starostwie Powiatowym wniosek o wydanie dowodu rejestracyjnego. Miał nadzieję, że sprawa zostanie szybko załatwiona. Niestety nie mógł zarejestrować się na wizytę.

— Przez bardzo długi czas nie mogłem zdobyć numerka. Gdy wchodziłem na stronę internetową, gdzie mogłem to zrobić, zawsze brakowało wolnych terminów. Udało mi się nawet dodzwonić do dyrektora Wydziału Komunikacji. Powiedział mi, żebym polował na wolne miejsce zawsze o godz. 23. Bo wtedy wskakuje nowa transza z terminami. Jeden dzień się zamyka, a drugi wchodzi w jego miejsce — opowiada pan Michał, który mieszka pod Olsztynem.

— Zatem codziennie o godz. 23 polowałem na wolny termin. Za każdym razem odchodziłem „z kwitkiem". Potem przyszły święta, odpuściłem. A potem spotkałem kolegę, który podobną sprawę załatwił szybko. Jakim cudem? Okazało się, że skorzystał z usług firmy, który ma cały kalendarz wolnych terminów. I może nie załatwia tam rejestracji samochodu czy odebrania dowodu od ręki, ale może to zrobić w ciągu najbliższych dni. Zdębiałem! Bo jak to możliwe, że zwykły człowiek nie może się zarejestrować, a jakaś firma wręcz żongluje terminami? Czy to legalne? — pyta nasz czytelnik.

Pan Michał zagryzł zęby i postanowił tak długo polować na wolny termin, aż załatwi sprawę sam.

Fot. Pixabay

— Nie będę przecież płacił za coś, co mogę sam załatwić. Tylko czy się uda? — podkreśla. — Próbowałem zapisać się na wolny termin już nie o godz. 23, ale i o północy, a nawet później. Gdy nie mogłem spać, siadałem przed komputerem nawet o drugiej czy trzeciej w nocy. Zawsze bez efektu. Nawet już się do tego przyzwyczaiłem, choć było to denerwujące. Bo szedłem do pracy na dziesiątą, wracałem po osiemnastej, miałem chwilę odpoczynku, a potem zaczynałem polowanie. Ale do firmy, która mogłaby załatwić sprawę za mnie, nie zadzwoniłem. Choć mogłem, bo numer dostałem od kolegi. Na szczęście, aż nie wierzyłem, cudem udało mi się złapać wolny termin! Poszedłem i załatwiłem sprawę — opowiada.

I dodaje: — Ale cały czas się zastanawiam: jakim sposobem ta firma oferuje aż tyle wolnych terminów? Ma jakąś umowę ze starostwem? Nawet jak się tam pójdzie, ochroniarz nie wpuszcza. Ma listę z nazwiskami i tylko właściwe, zgadzające się z systemem, jest biletem wstępu. Nikt inny nie załatwi sprawy, choćby stał przed drzwiami starostwa cały dzień. Dlatego nie dziwię się, że ktoś znalazł dobry pomysł na biznes.

Gdy dzwonimy pod numer, który udostępnia nam pan Michał, nie ma problemu z załatwieniem sprawy. Mówimy, że potrzebujemy zarejestrować samochód sprowadzony z Niemiec. Trzeba to zrobić w ciągu 30 dni, żeby uniknąć kary administracyjnej. Jest piątek, ale nasza sprawa w urzędzie zostanie załatwiona w środę ok godz. 9.40.

— Codziennie jestem w Wydziale Komunikacji i na pewno załatwię sprawę. Zarywam noce i robię rezerwację na wolne terminy. Robię to codziennie — mówi pewnie kobieta, z którą rozmawiamy. — Strona działa przez kilka minut, więc po prostu trzeba wiedzieć, kiedy wejść i się logować. Całkowity koszt usługi to 376 zł, z opłatami za tablice rejestracyjne i upoważnienie. Nie wystawiam faktury, nie jestem vatowcem. Mogę wystawić rachunek.

Rejestracja samochodu kosztuje 243 zł. Z powyższą usługą jest o 133 zł droższy.

Co na to Starostwo Powiatowe?

— Wszystkich obowiązują te same zasady. Nie wiemy, kto rejestruje się na dane terminy. Trudno to zweryfikować — odpowiada Wojciech Szalkiewicz, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Olszynie. — Codziennie obsługujemy mnóstwo osób, więc można zapisać się na wolny termin. Wymaga to jednak cierpliwości. Rejestracja internetowa działa. Prawdopodobnie korzysta z tego sposobu też osoba, która jest pomysłowa i zarabia na tym. Tylko co my z tym możemy zrobić? Nic.

Zakładając konto umożliwiające rejestrację, trzeba podać imię, nazwisko i dane kontaktowe. Urząd może więc sprawdzić, kto rezerwuje najwięcej terminów.

— To nie jest nagminne, więc trudno oddelegować pracownika, który pilnowałby kolejki — stwierdza Wojciech Szalkiewicz. — Musimy się liczyć z takimi patologiami. Takie są realia i musimy się w nich poruszać.

I dodaje: — Pamiętam kolejki z lat 70. XX wieku. Wtedy też mieliśmy staczy kolejkowych, którzy za określone wynagrodzenie zajmowali miejsce w kolejce, żeby kupić jakiś towaru lub usługę. Robili to w zastępstwie osoby, która usługą była zainteresowana. Taka tradycja jest więc długa w narodzie. Zakładam, że pani, która oferuję pomoc, robi to też w innych urzędach.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

ILE KOSZTUJE REJESTRACJA SAMOCHODU?

80 zł — tablice rejestracyjne lub 1000 zł tablice indywidualne.
54 zł — dowód rejestracyjny.
75 zł — karta pojazdu.
31 zł — nalepki (kontrolna i legalizacyjna).
13,50 zł — pozwolenie czasowe.
2,50 zł — opłata ewidencyjna.

> PAMIĘTAM KOLEJKI Z LAT 70. XX WIEKU. WTEDY TEŻ MIELIŚMY STACZY KOLEJKOWYCH, KTÓRZY ZA OKREŚLONE WYNAGRODZENIE ZAJMOWALI MIEJSCE W KOLEJCE. TAKA TRADYCJA JEST WIĘC DŁUGA W NARODZIE.

WRACAMY DO TEMATÓW: OLSZTYN, ELBLĄG

BĘDZIE LECZONY W OLSZTYNIE?

Prokuratura Okręgowa w Warszawie złożyła wniosek o całkowite ubezwłasnowolnienie Polaka w śpiączce, który przebywa w Anglii. Żeby ratować mu życie w klinice Budzik w Olsztynie.
Jest szansa, że dzięki temu pan Sławomir zostanie przywieziony do Polski. Według angielskich lekarzy, pacjent na skutek trwającego 45 minut zawału serca doznał poważnego i trwałego uszkodzenia mózgu. Angielski sąd przychylił się do wniosku o odłączenie go od aparatury sztucznie podtrzymującej go przy życiu. Sprzeciwiają się mieszkające w Polsce matka i siostry, które zaapelowały do polskich władz o pomoc w sprowadzeniu mężczyzny do kraju.
Jak przekazała w piątek wieczorem rzeczniczka prasowa warszawskiej Prokuratury Okręgowej Aleksandra Skrzyniarz, prokuratura „22 stycznia 2021 r. złożyła do Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o całkowite ubezwłasnowolnienie obywatela polskiego przebywającego na terenie Wielkiej Brytanii".
Przypomnijmy, że profesor Wojciech Maksymowicz, poseł i założyciel olsztyńskiej Kliniki Budzik, chce go ratować. Przygotował mu miejsce w szpitalu w Olsztynie, gdzie wybudzali się pacjenci podobni do Polaka w śpiączce.
— Jesteśmy gotowi do transportu Polaka do kraju. Czekamy na zgodę władz brytyjskich — powiedział Marcin Warchoł, sekretarz stanu, pełnomocnik rządu ds. praw człowieka. **ar**

RANNA PODCZAS KULIGU NASTOLATKA NIE ŻYJE

Sprawą kuligu w podelbląskim Adamowie żyła cała Polska. Dwie nastolatki trafiły do szpitala — jedna ze złamaną ręką, a druga ze znacznie poważniejszymi obrażeniami. Niestety, druga dziewczynka w sobotę 23 stycznia przegrała walkę o życie. Do zdarzenia — przypomnijmy — doszło 18 stycznia. Kierowca renault trafic ciągnął na sznurku za samochodem trzy worki foliowe, a na nich w sumie 6 osób (po dwie osoby na worku). Na zakręcie ostatnia para wypadła z drogi i uderzyła w drzewo. Obrażeń doznały dwie nastolatki. 15-letnia dziewczyna z ciężkimi obrażeniami głowy walczyła o życie w szpitalu. Jej 14-letnia koleżanka również trafiła do szpitala ze złamaną rękę.
Trwa dochodzenie, które wyjaśni okoliczności wypadku. **k**

eprasa.pl 99e66024cb

STRAŻ GRANICZNA MA NOWĄ SIEDZIBĘ

BEZPIECZEŃSTWO\\\ Blisko 17 mln zł kosztowały nowe obiekty dla placówki Straży Granicznej w Elblągu. Jak informuje Andrzej Juźwiak, rzecznik prasowy komendanta Morskiego Oddziału Straży Granicznej w Gdańsku, inwestycja została zakończona.

Prace budowlane trwały od połowy 2019 roku.

— Powstał budynek i przylegające do niego boksy garażowe z ciągiem pieszym, drogami i miejscami garażowymi — wylicza Andrzej Juźwiak. — Poza tym wyburzono użytkowany dotychczas budynek. W jego miejscu wybudowano kolejne boksy garażowe, w tym dla jednostki pływającej. Dodatkowo powstały tu kojce dla psów służbowych, miejsca parkingowe, a teren i wał przeciwpowodziowy zyskały nowe ogrodzenie wraz z dojściem do pomostu z jednostką pływająca na rzece Elbląg.

W budynku przystosowanym dla potrzeb osób niepełnosprawnych funkcjonariusze mają do dyspozycji prawie 2000 mkw. Oprócz centrum służb dyżurnych znajdują się tam pomieszczenia biurowe, socjalne i magazynowe, a także nowocześnie wyposażona sala szkoleniowo-konferencyjna.

Fot. A. Kubiak/MOSG

— Nowy obiekt w Elblągu stanowić będzie w całości integralną część infrastruktury morskiego przejścia granicznego na zewnętrznej granicy UE i strefy Schengen — wyjaśnia rzecznik. — Będzie wykorzystywany do zapewnienia sprawnej i skutecznej odprawy granicznej na przejściu granicznym w Elblągu obsługującym połączenia z obwodem kaliningradzkim w Federacji Rosyjskiej.

Przypomnijmy, 1 czerwca wyburzono budynek, który służył funkcjonariuszom od wielu lat.

— To był stary budynek, a dzięki nowemu obiektowi z pewnością poprawią się warunki obsługi osób, które przypływają tutaj do portu, a więc wszystkie czynności graniczne powinny być przyspieszone i będą się odbywać w warunkach o standardach unijnych — mówił wówczas Zbigniew Lenart, komendant Straży Granicznej w Elblągu.

Jak wygląda praca funkcjonariuszy w nowym obiekcie?

— Pierwszy kontakt odbywa się w miejscu obsługi interesantów — opowiadał w czerwcu komendant. — Urzęduje tu służba dyżurna, która kieruje do odpowiednich komórek — czy to w ramach postępowań karnych, sprawy o wykroczenia, czy sprawy w stosunku do cudzoziemców. To jest jeden z lepszych tego typu budynków w kraju.

Placówka Straży Granicznej w Elblągu powstała w maju 1996 roku. Do końca 2000 roku pozostawała w strukturze organizacyjnej Morskiego Oddziału Straży Granicznej, przez następne 3 lata była częścią Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej. 1 stycznia 2004 roku ponownie włączono ją w struktury MOSG. Zasięg placówki obejmuje Elbląg, powiaty elbląski, malborski, kwidzyński, sztumski oraz gminę Frombork.

Nowoczesna siedziba elbląskich pograniczników to efekt projektu „Budowa i wyposażenie budynku SG w Elblągu usprawnieniem odpraw granicznych". Jego beneficjentem jest wojewoda warmińsko-mazurski, a jednostką realizującą Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie. Środki na inwestycję pochodziły z Funduszu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i budżetu państwa.

KAROLINA KRÓL
k.krol@dziennikelblaski.pl

TURYSTO, ZAPRASZAMY NAD ZALEW!

Rozwija się turystyka w miejscowościach nadzalewowych. Powstaje właśnie Lokalna Organizacja Turystyczna, dzięki której turyści poznają oferty wielu gmin.

Zebranie założycielskie Lokalnej Organizacji Turystycznej „Zalew Możliwości — Dziedzictwo Kulturowe Wody" odbyło się w Tolkmicku. Tam również będzie się mieściła siedziba nowo powołanej organizacji, choć jej członkowie wywodzą się z wielu miejscowości położonych w nadmorskim pasie — od Trójmiasta przez Elbląg po Tolkmicko.

Jak czytamy na Facebooku Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Tolkmicku, zgodnie z uchwalonym na zebraniu statutem, LOT będzie działał na rzecz wzrostu znaczenia turystyki w gospodarce i rozwoju regionu dróg wodnych obszaru dolnej Wisły, Zalewu Wiślanego i południowego Bałtyku. Dzięki współdziałaniu członków LOT, którymi są lokalne samorządy, instytucje samorządowe i państwowe, organizacje pozarządowe, przedsiębiorcy i osoby fizyczne nastąpi integracja podmiotów zainteresowanych rozwojem turystycznym.

Fot. Arkadiusz Kolpert

— Idea jest taka, żeby skupić różne podmioty zainteresowane rozwojem terenów nadzalewowych i dolnego biegu Wisły — tłumaczy Magdalena Dalman, burmistrz Tolkmicka. — Podstawowy cel to sieciowanie usług, żeby te atrakcyjne miejsca i istniejącą ofertę turystyczną połączyć w jeden projekt turystyczny. Dzięki temu turyści mieliby prostszy dostęp do informacji o atrakcjach i usługach na naszych terenach. Są także plany dotyczące rozwoju w dziedzinie turystyki, kultury i dziedzictwa historycznego naszych terenów.

Przed młodą organizacją w tej chwili żmudny proces uzyskania wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym. Na czele komitetu założycielskiego LOT stanęła Magdalena Dalman, burmistrz Tolkmicka, jedna z inicjatorek powstania organizacji.

— Dla mnie na tych terenach jest mnóstwo ciekawych rzeczy, dlatego między innymi przeprowadziłam się tutaj z Trójmiasta — mówi Magdalena Dalman.

I dodaje: — Połączenie wody i Wysoczyzny tworzy tu niezwykłe miejsce pod względem krajobrazowym, turystycznym i przyrodniczym. Dla turystów natomiast ważne jest to, że Tolkmicko i okolice są ciche i spokojne i że nie ma tu tłumów takich jak choćby w Krynicy Morskiej. **K**

TOLKMICKO — miasto w powiecie elbląskim położone nad Zalewem Wiślanym na Powiślu. Ośrodek usługowy i turystyczno-wypoczynkowy, port morski. Tolkmicko leży w Prusach Górnych na obszarze historycznej Pogezanii.

REKLAMA

Podaje się do publicznej wiadomości, że w Urzędzie Gminy w Braniewie wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. (55) 644 03 21.

1121sezr-a-M

BURMISTRZ MIŁAKOWA
informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 25.01.2021 r. do dnia 15.02.2021 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

31821opb1-a-M

CZECH-SERWIS

CZECH-SERWIS, od 17 lat niezależny serwis aut marki Skoda, poszukuje pracowników na stanowiska:

• **MECHANIK** • **ELEKTROMECHANIK**

Wymagania: minimum 5 lat doświadczenia w zawodzie
Oferujemy: • uczciwe zarobki • pracę w młodym zespole • możliwość rozwoju zawodowego
Kontakt: 503 045 991 – zadzwoń lub wyślij SMS, na pewno oddzwonimy.

4621otbr-a-M

eprasa.pl 99e66024cb

PO DOMU ZOSTAŁY TYLKO ZGLISZCZA. RODZINA POTRZEBUJE POMOCY!

LUDZIE\\\ Jakie to uczucie, kiedy wychodzi się z domu i nie ma się już do czego wrócić? W tak dramatycznej sytuacji znalazło się małżeństwo: pani Ewa i pan Marek ze wsi Łomy. Pożar doszczętnie strawił ich dom. Na szczęście ludzie ruszyli z pomocą.

Takiego pożaru w Łomach od lat nikt nie widział. Sołtys tej małej wioski w gminie Jonkowo Stanisław Jankowski pamięta tylko, jak kiedyś spłonęła stodoła. A spędził tu 20 lat. Tym razem było inaczej: bez dachu nad głową została rodzina z niepełnosprawnym synem. Dosłownie, bo dach spłonął doszczętnie. Trafiło na skromnych ludzi, żyjących z hodowli drobiu. Chcieli tylko spokojnie żyć i opiekować się synem.

— Wracałem wtedy z Jonkowa, z urzędu i widziałem takie czarne chmury — opowiada sołtys. — Straż pożarna już była. Chciałem tam biec, ale co ja bym zrobił? W czym bym pomógł? Jeszcze by powiedzieli, że pogapić się przyszedłem. Oni już mieli pomoc.

Fot. OSP Jonkowo\Facebook

Rzeczoznawcy ocenią, czy uda się odbudować dom, czy trzeba zburzyć resztę konstrukcji i zbudować wszystko na nowo

STAŁAM I PATRZYŁAM

To był 21 stycznia. Dzień Babci. Pani Ewa i jej mąż Marek pojechali do Olsztyna sprzedać jajka. W domu został ich 30-letni syn. Choruje na schizofrenię i cukrzycę. Zobaczył dym. Ale syn pani Ewy i pana Marka nie reaguje jak osoba zdrowa. Bierze 15 tabletek dziennie. Na szczęście sąsiad, który zobaczył ogień, natychmiast wezwał straż pożarną.

Pani Ewa w Łomach mieszka od 1994 roku. Wychowała trzech synów. Najstarszy jest już samodzielny, średni z uwagi na ciężką chorobę mieszka z nimi, a najmłodszy pracuje w Holandii. Na wieść o tym, co się stało, natychmiast przyleciał do Polski. Pani Ewa nigdy nie zapomni tego momentu, kiedy wróciła do domu, a jego już po prostu nie było. Tylko zgliszcza.

— Ja tak stałam i patrzyłam, nawet płakać nie mogłam — opowiada pani Ewa. — Kiedyś zbyle powodu łzy leciały, a teraz chyba zrobiłam się gruboskórna.

Za to syn płakał, bo spalił się podnośnik. Pożar zajął też garaż i chlewnię.

— Na szczęście krowa ocalała — opowiada pani Ewa. — Ale już jej nie doję. Kiedyś przerabiałam mleko na sery, dziś nie mam już do tego głowy. Najważniejsze są nioski.

Pogorzelcy śpią tam, gdzie ktoś im ofiaruje kąt.

— Dziś nocowałam u rodziców synowej — mówiła nam pani Ewa w piątek. — Gmina nam proponuje mieszkanie za 500 zł. Dodatkowo musimy zrobić opłaty. Moglibyśmy mieszkać w kamperze, bo mąż kupił kiedyś. Ale boję się, że będzie nam zimno.

Jak mówi poszkodowana, wójt Jonkowa z rzeczoznawcą ocenią, czy uda się odbudować dom, czy jednak trzeba zburzyć resztę konstrukcji i zbudować wszystko na nowo.

> PANI EWA: BARDZO SIĘ CIESZYMY, ŻE NIE ZOSTALIŚMY Z TYM WSZYSTKIM SAMI. BO CO CZŁOWIEK MA ZROBIĆ? MUSI DALEJ ŻYĆ.

Ocalało trochę rzeczy, ale wszystko jest mokre. Jak wyschnie, nie wiadomo, czy będzie się nadawało do użycia.

POMOŻEMY TYM LUDZIOM

Rozmawialiśmy ze strażakiem, który brał udział w akcji.

— Kiedy dojechaliśmy, konstrukcja dachu już się zawaliła — opowiada Marcin Prusik z OSP Jonkowo. — Nie ustalono jeszcze przyczyn pożaru. Pierwszy zastęp wyjechał o godzinie 12.22. Wozy strażacki wróciły po godzinie 16. Do akcji wyjechały trzy samochody: ciężki. średni i podnośnik. Konstrukcja jest spalona. Udział w akcji brała także straż pożarna oraz ochotnicy z Wrzesiny.

Marcin Prusik dodaje, że druhny i druhowie z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Jonkowie dołożą cegiełkę do zbiórki na pomoc rodzinie, która ucierpiała w pożarze w Łomach. Środki finansowe mają mieć ze sprzedaży nakrętek, które zbierają od dłuższego czasu.

Mieszkańcy Łomów są solidarni. Od razu zaczęli zbierać dla pogorzelców koce, pościel, żywność.

— My dziś po południu po wsi się przejdziemy i będziemy zbierać pieniądze dla nich (rozmawialiśmy w piątek — red.) — mówił nam sołtys Jankowski. — Kolega mój ot tak, 500 zł dał. My tu pomocni jesteśmy, każdy daje ile może. Tylko że my każdy pieniądz na listę wpiszemy, żeby ktoś nie powiedział, że wzięliśmy dla siebie.

Co mówi o pogorzelcach? —To bardzo pracowici ludzie. Oni mają małe gospodarstwo, drobiem najwięcej handlowali. To nie są ludzie na etacie, co zrobią swoje i do domu. Oni musieli na siebie zarabiać cały czas — mówi Jankowski.

ZRZUTKA WIELKICH SERC

Na fejsbukowej stronie gminy Jonkowo czytamy: „Udało się uratować podstawowe wyposażenie domu. Pogorzelcy dziękują za wsparcie i oferowaną pomoc. W tej chwili priorytetem jest zebranie materiałów na odbudowę dachu. Wiadomo, że potrzebne są krokwie, deski i tym podobne materiały. W kolejnym etapie z pewnością przyda się pomoc fachowców od budowy dachów. Na platformie zrzutka.pl można już wpłacać pieniądze na odbudowę ich domu. Liczymy na Waszą ofiarność”.

Zrzutkę utworzył Klub Radnych Wspólna Gmina Jonkowo. W jeden dzień zebrało się 5 tysięcy złotych. Internauci poruszeni lodem pogorzelców pytają za pośrednictwem Facebooka jak mogą pomóc.

— Bardzo się cieszymy, że nie zostaliśmy z tym wszystkim sami — mówi pani Ewa. — Bo co człowiek ma zrobić? Musi dalej żyć.

Do tematu będziemy wracali.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

W sprawie pomocy rodzinie z Łomów kontaktujcie się państwo z autorką tekstu (a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl). Pieniądze można wpłacać na zrzutka.pl

PAPCIO CHMIEL SPĘDZIŁ W IŁAWIE PODRÓŻ POŚLUBNĄ

Jeden z najbardziej cenionych grafików Henryk Jerzy Chmielewski, znany jako „Papcio Chmiel", twórca komiksów o Tytusie, Romku i A'Tomku, po wojnie przebywał w Iławie. Zmarł 21 stycznia. Miał 97 lat.

Mało znana jest historia jego pobytu w Iławie kilka lat po wojnie, którą przypomniał Michał Młotek, twórca Internetowego Muzeum Iławy. Grafik sam opowiedział o niej przed laty w książce „Żywot człeka zmałpionego” i wspominał później w kilku wywiadach. Jak pisze Młotek, Chmielewski, spędził w Iławie swoją podróż poślubną. Jego żona, Anna Śliwińska, była wdową po powstańcu warszawskim Stanisławie Kazberuku, ps. Staszek, z którym Chmielewski się przyjaźnił. Małżeństwo zatrzymało się w Iławie u rodziców Kazberuka, którzy musieli osiąść nad Jeziorakiem po wojnie.

Fot. Dawid Skoblewski/ Wikipedia/ CC 2.5

Nazywali się Józef i Aleksandra. A sam Chmielewski tak wspominał swój pobyt w Iławie: „Wyjechaliśmy na jeziora do Iławy, oczywiście z Kamą. To była rasowa roczna suka. Krótkowłosy wyżeł niemiecki. Byliśmy w niej zakochani. Gdy ją dostaliśmy, zbudowałem jej kojec pod moim biurkiem. (...) W Iławie nam się nie podobało. Miasto było zniszczone. Z wojennej pożogi ocalała jedynie apteka. Spaliśmy u byłych teściów mojej żony, którzy bardzo życzliwie nas przyjęli. Później okazało się, że nigdy nie miałem lepszych wakacji. Nie zapomnę ich do końca życia”.

Karierę grafika Henryk Chmielewski rozpoczął jeszcze w wojsku, do którego został powołany w lipcu 1945 r. (wcześniej, w czasie wojny, był żołnierzem AK i walczył w powstaniu warszawskim) do opieki nad gazetką. Po przejściu do cywila w sierpniu 1947 pracował jako rysownik, początkowo w „Świecie Przygód”, następnie w „Świecie Młodych”. W latach 1950-1956 studiował na Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie.

Jest autorem serii komiksów „Tytus, Romek i A'Tomek”, która rozeszła się w łącznym nakładzie 11 mln egzemplarzy. Przez wiele lat pracował w czasopiśmie „Świat Młodych”, w którym publikował kolejne odcinki. W latach 1989-1990 powstały dwa 10-minutowe odcinki serialu animowanego „Narodziny Tytusa” oraz „Edukacja”. 12 lat później powstał pełnometrażowy film animowany „Tytus, Romek i A'Tomek wśród złodziei marzeń”.

Za swoją twórczość został uhonorowany Orderem Uśmiechu.

eka, Wikipedia

eprasa.pl 99e66024cb

ZASYPIĄ STULETNI TUNEL?

EŁK\\\ W trakcie budowy linii kolejowej Rail Baltica ma zostać zasypany stuletni tunel. Co prawda nie jest zabytkiem, ale dla ełczan i miłośników kolei ma wartość zarówno historyczną, jak i sentymentalną. Trwa zbiórka podpisów w jego obronie.

Pod koniec ubiegłego roku PKP PLK ogłosiły przetarg na modernizację peronów, torów, budowę nowego przejścia podziemnego na stacji w Ełku. Prace mogą rozpocząć się jeszcze w tym roku. Ich szacowana wartość to około 700 mln zł.

Jednym z elementów inwestycji będzie budowa nowego, dłuższego przejścia podziemnego. Obecnie istnieją bowiem dwa. Pierwszy z nich prowadzi na perony. Z kolei drugi łączy dworzec i centrum Ełku ze stacją wąskotorówki i osiedlem Zatorze.

— Powstanie nowy, 110 metrowy tunel w miejsce dwóch obecnie istniejących — mówił podczas konferencji zapowiadającej inwestycję poseł Wojciech Kossakowski. — Zwiększy to komfort i bezpieczeństwo pasażerów. Perony zostaną podniesione i poszerzone, powstaną też wiaty.

Nowy tunel będzie dłuższy od obecnie istniejącego aż o około 70 metrów. Jak przekonują inwestorzy na jego powstaniu zyskają m.in. mieszkańcy osiedla Zatorze, bo zapewni im bezpieczne i szybsze dojście do centrum miasta.

Niestety w planach inwestycji mowa jest tylko o jednym tunelu. Obrony tunelu prowadzącego na Wąski Tor podjął się dr Stefan M. Marcinkiewicz i Towarzystwo Miłośników Ełku.

Fot. Paweł Tomkiewicz

TO NIE NASZE

Jak wyjaśniają przedstawiciele ełckiego ratusza, tunel łączący dworzec PKP i stację wąskotorową oraz przejście podziemne na perony są własnością PKP i to one są wyłącznym dysponentem terenu i decydują o wszelkich realizowanych tam inwestycjach.

— Sporządzony przez inwestora projekt przebudowy okolic dworca związany z realizacją linii Rail Baltica w Ełku zakłada rozbiórkę tunelu łączącego miasto z dawnym dworcem wąskotorowym oraz przebudowę tunelu prowadzącego na perony w taki sposób, by łączył obie te funkcje. Mając na względzie wartość historyczną istniejących tuneli, wystąpiłem do właściciela tego terenu z prośbą o ocenę możliwości zachowania obu tuneli w ich obecnej formie, sprawa była także na mój wniosek dwukrotnie dyskutowana na Komisji Infrastruktury i Rozwoju Gospodarczego Rady Miasta w Ełku, z udziałem przedstawicieli inwestora oraz projektantów. Zgodnie z otrzymaną odpowiedzą przebudowa odcinka trasy Ełk-Białystok, w tym okolicy dworca, jest konieczna. Przejścia podziemne nie spełniają przede wszystkim wymogów technicznych dotyczących bezpieczeństwa użytkowników oraz w zakresie dostępności dla osób niepełnosprawnych. Jednocześnie wojewódzki konserwator zabytków uzgodnił projekt przebudowy okolic dworca, akceptując tym samym rozbiórkę — czytamy w piśmie podpisanym przez zastępcę prezydenta Ełku.

Jak dodają urzędnicy, obiekty związane z koleją wąskotorową oraz budynek dworca głównego PKP są objęte ochroną. Z kolei tunel prowadzący na stację wąskotorową oraz przejście na perony nie są ujęte w żadnym z takich dokumentów, a co za tym idzie nie podlegają ochronie ze względu na walory zabytkowe.

— Ponoć właściciel PKP uzgodnił z wojewódzkim konserwatorem zabytków projekt przebudowy i można zasypać. Miasto nie jest w tej sprawie podmiotem. Władze miasta „nieśmiało" pytały... Gdy burzyli Drukarnię Lycker Zeitung to „był prywatny inwestor"... Gdy burzyli budynek Kina Polonia, przedwojenny Gemeinde Haus, to był „prywatny inwestor"... Gdy zasypią przedwojenny tunel prowadzący do wąskotorówki to będzie PKP... Panie, my niewinne... — skomentował na profilu facebookowej grupy „Samorządni ełczanie" dr Stefan M. Marcinkiewicz.

A MOŻE JEDNAK WARTO?

Ełczanie tak łatwo się jednak nie poddali. W internecie została zamieszczona „Petycja przeciwko zasypaniu zabytkowego tunelu prowadzącego do wąskotorówki w Ełku". Jej autorem jest Stefan M. Marcinkiewicz. Trwa zbiórka podpisów.

— My, mieszkańcy Ełku i ludzie związani z Ełkiem, w związku z planowaną budową trasy Rail Baltica i anonsowaną likwidacją tunelu prowadzącego do dworca kolei wąskotorowej w Ełku zwracamy się do Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych oraz władz Miasta Ełku o podjęcie wspólnych działań na rzecz zachowania zabytkowego tunelu — czytamy w petycji. — Tunel prowadzący do Ełckiej Kolei Wąskotorowej został zbudowany w latach 1913-1914 jako integralna część inwestycji związanej z koleją wąskotorową. Ponadstuletni tunel jest unikatową budowlą inżynieryjną na skalę ogólnopolską, a nawet może europejską. Stanowi nieodłączną część dworca kolei wąskotorowej w Ełku (obecnie siedziby Muzeum Historycznego w Ełku) i wraz z kompleksem dworcowym powinien podlegać ochronie konserwatorskiej.

I jak wyjaśnia dalej autor petycji, trasa Rail Baltica, która jest elementem transeuropejskiego korytarza transportowego, jest niezbędnym warunkiem rozwoju współpracy między krajami Unii Europejskiej, lecz inwestycja ta musi uwzględniać również elementy lokalnego dziedzictwa kulturowego.

Podpisy można składać na stronie petycjeonline.com. Do soboty 23 stycznia podpisało się pod nią 355 osób.

Temat budzi duże emocje wśród ełczan. Zdania jak w każdej dyskusji są podzielone.

— Zasypany tunel. Ale dzięki temu lepsze połączenie kolejowe... chyba warto — komentuje Karolina Sobolewska.

— A może lepiej zmodernizować, a nie burzyć — zastanawia się Piotr Jancewicz.

— Będzie zasypany, a obecny tunel prowadzący na perony przedłużony. Przejście do Zatorza tak czy inaczej wciąż będzie — zauważa Tomasz Kozłowski.

Interwencję w sprawie przyszłości tunelu i szans na jego ocalenie zapowiedział poseł Wojciech Kossakowski. W tej sprawie spotkał się już z prezesem PKP PLK Ireneuszem Merchelem.

PAN DOKTOR MA POMYSŁ

Stefan M. Marcinkiewicz ma nawet propozycję zagospodarowanie tunelu w przyszłości.

— Tunel wiodący na Wąski Tor jest elementem całego kompleksu dworcowego wąskotorówki. Powinien zostać włączony do Muzeum Historycznego w Ełku. Mógłby stanowić idealną przestrzeń wystawową — uważa. — Od dwóch lat w tunelu odbywają się wystawy zdjęć. Czy powinniśmy pozbywać się takiej przestrzeni? Muzeum posiada wystawę stałą w postaci ekspozycji zabytków kolei wąskotorowej i normalnotorowej oraz wystawę czasową w dawnej poczekalni dworca. Muzeum stworzyło wystawę czasową przedstawiającą historię miasta od czasów średniowiecznych do czasów współczesnych pt. „Ełk po kolei". Wystawa ta przyjęła charakter wystawy jedynie czasowej, a przecież mogłaby stać się wystawą stałą — proponuje.

I dodaje: — Zakładając, że udałoby się zachować tunel, powstałby nowy tunel łączący Zatorze z Centrum miasta (najlepiej wydłużając tunel wiodący na perony, który chcą też zasypać), można by włączyć tunel do przestrzeni Muzeum. Po rewitalizacji tunel wąskotorówki mógłby stać się ełckim Tunelem Czasu, w którym w atrakcyjnej formie zaprezentowana byłaby historia miasta od czasów prehistorycznych do czasów współczesnych. Osoby przechodzące tunelem mogłyby zapoznać się z różnymi okresami rozwoju miasta. Jedynymi ograniczeniami tego miejsca są zabytkowe kafle na ścianach i w podłodze, brak ogrzewania i wilgoć, ale nie stanowi to problemów dla specjalistów od aranżacji takich wnętrz — podkreśla.

— Wyobraźmy sobie, że turyści przechodzący do Wąskiego Toru przechodzą najpierw przez wystawę stałą prezentującą historię naszego miasta, następnie mogą podziwiać zabytki kolejnictwa i wystawę czasową w muzeum. Wystawy w tunelach metra czy kolejowych nie są niczym nowym. Jednak takie wykorzystanie przestrzeni zabytkowej i muzealnej byłoby wyjątkowe na skalę ogólnopolską — uważa dr Stefan M. Marcinkiewicz.

PAWEŁ TOMKIEWICZ
p.tomkiewicz@gazetaolsztynska.pl

EŁCKA KOLEJ WĄSKOTOROWA

Projekt budowy linii wąskotorowej powstał w 1905 roku na zlecenie ówczesnego starosty Carla Suermondta. Linia miała prowadzić z Ełku, pokonując rzekę Ełk, przesmykiem pomiędzy jeziorami: Ełckim i Selment Wielki, dalej przez Regielnicę i Kałęczyny do Lasek Małych. Tutaj linia rozdzielała się na dwie trasy — jedna prowadziła przez Sypitki, Pisanicę i Kalinowo do granicznego Turowa, druga natomiast do wsi Zawady Tworki nad jeziorem Rajgrodzkim.
Linię budowano w latach 1910-1913 metodą kroczącą, a więc stosunkowo wolną, ze względu na duży zakres robót ziemnych i budowę obiektów inżynieryjnych. W październiku 1913 roku odbyło się uroczyste otwarcie ruchu na trasie Ełk — Laski — Borzymy i odgałęzieniu Laski — Zawady Tworki. Dwa lata później oddano do użytku odcinek z Borzym do Turowa. Linię obsługiwały 4 dwuosiowe parowozy oraz 42 wagony, w tym 2 pocztowo-bagażowe i 5 osobowych. Trakcja parowa utrzymała się do 1968 roku, po czym zastąpiono ją lokomotywami spalinowymi, natomiast w 1995 roku wprowadzono tzw. tramwaje szynowe.
Ełk znajduje się w gronie zaledwie kilku miast w Polsce posiadających ten niezwykły środek lokomocji, wpisany w całości do rejestru zabytków. Obecnie kolejka jest linią jednotorową o szerokości 750 mm i długości całkowitej 48 km, biegnącą z Ełku do Turowa z odgałęzieniem w Laskach Małych o długości 10 km do Zawad. Wyjątkowość toru ełckiego polega na jego połączeniu z torem szerokim. Specjalna technika umożliwia przejazd na wąskim torze dużych wagonów normalnotorowych.

powiat.elk.pl

eprasa.pl 99e66024cb

STAROŚĆ I ŚMIERĆ TO TEMATY TABU

ROZMOWA Starość spychana jest na margines, bo tak jest nam wygodniej. W Polsce starość to samotność i to już niezaprzeczalny fakt. O wpływie samotności na osoby starsze rozmawiamy z Marcinem Borkowskim, psychologiem.

— Przejmujący jest nagłówek jednego z artykułów, na który zwróciłam uwagę: Seniorzy umierają dziś z samotności. W jaki sposób samotność wpływa na osoby starsze?

— Skoro poczucie izolacji, jak pokazują liczne badania, jest szkodliwe dla ludzi we wszystkich przedziałach wiekowych, to jest ono tym bardziej dotkliwe w wypadku osób starszych. Jesteśmy istotami społecznymi, więc do zdrowego życia i poczucia szczęścia potrzebujemy kontaktów z innymi ludźmi. Świetnie opisała to kanadyjska psycholog rozwojowa Susan Pinker w książce „Efekt wioski. Jak kontakty twarzą w twarz mogą uczynić nas zdrowszymi, szczęśliwszymi i mądrzejszymi".

Ta znakomita psycholog rozwojowa podaje w swojej książce dowody na to, że bezpośrednie kontakty między ludźmi mają ogromne znaczenie. W jednym z rozdziałów, zatytułowanym „Trzeba wioski, żeby dożyć setki", opisuje swoją podróż na Sardynię. To jedno z miejsc na świecie, gdzie żyje najwięcej stulatków. Postanowiła zbadać, co ma wpływ na długowieczność mieszkańców.

— Co odkryła?

— Z jej badań wynika, że na ich długowieczność mają wpływ kontakty społeczne i bardzo bliskie więzi rodzinne. Na Sardynii 90-latkowie, a nawet stulatkowie zachowują sprawność fizyczną i intelektualną. Wciąż są potrzebni w społecznościach. Tam osób starszych się nie izoluje. Mieszkają z rodzinami.

Inne jej badania pokazują, że osoby, które regularnie spotykają się z przyjaciółmi, żyją 15 lat dłużej od samotników. Z kolei najniższy stopień demencji występuje u tych, którzy mają rozbudowane sieci kontaktów społecznych. Co więcej, uścisk bądź samo symboliczne poklepanie po plecach, w czasie którego do naszej krwi wydzielana jest oksytocyna, łagodzi fizjologiczną reakcję na stres, a tym samym wspomaga organizm w walce z infekcjami.

— U nas jeszcze do niedawna najwięcej osób długowiecznych można było spotkać na wsiach. Teraz młodzi przenoszą się do miast, a wsie pustoszeją.

— To prawda, a brak więzi społecznych jest dla psychiki i zdrowia destrukcyjny. Wiadomo, że starość niesie ze sobą pewne typy niedomagań i chorób. Już samo ich pojawienie się obniża zazwyczaj nastrój seniorów. Ten negatywny nastrój pogłębia się, kiedy osoba starsza jest samotna, kiedy nie ma z kim porozmawiać, pozbawiona jest nawet zwykłego kontaktu wzrokowego z kimś bliskim. Jeśli ten negatywny nastrój utrzymuje się zbyt długo, zaczyna to prowadzić do depresji. Ona z kolei sprawia, że stan zdrowia pogarsza się jeszcze bardziej. To jest błędne koło.

— Badania mówią też, że coraz więcej osób starszych cierpi na depresję.

— Tak, nawet 30 proc. osób starszych choruje na depresję.

— Przyszłość też nie napawa optymizmem. Osób starszych jest coraz więcej, także tych samotnych. Coraz mniej jest rodzin wielopokoleniowych. Starość jest spychana na margines, bo tak jest nam wygodniej?

— Cóż, pomimo wyraźnych zmian demograficznych kult młodości ma się wciąż dobrze. I w zasadzie zawsze młodość wynosiło się pod niebiosa. Z tym że wcześniej nie wiązało się to z takim jak dzisiaj deprecjonowaniem starości. W kulturach starożytnych, a późniejszych także, osoby starsze cieszyły się szacunkiem, z racji doświadczenia życiowego i wynikającej z niego mądrości. W wielu społecznościach obecna i bardzo ważna była instytucja starszyzny.

Kult młodości, z którym mamy do czynienia od drugiej połowy XX wieku, jest wspierany przez dynamicznie rozwijające się media i marketing. Starość nie jest medialna, za to młody człowiek jest najlepszym konsumentem. To ekspansywne promowanie młodzieńczych wartości jest jedną z przyczyn negatywnego postrzegania starości. Na seniorów patrzymy nie z perspektywy wartości, którymi mogliby się z nami podzielić, a raczej pod kątem zanikającej sprawności fizycznej i intelektualnej.

Choć z kolei Theodore Roszak, nieżyjący już amerykański pisarz i naukowiec, który w jednej ze swoich książek opisywał starzejące się społeczeństwo Ameryki, w rosnącej liczbie seniorów widział nadzieję na przetasowanie wartości dominujących w życiu społecznym. Przewidywał, że coraz większa obecność ludzi starszych może spowodować odchodzenie od drapieżnego kapitalizmu oraz skłoni społeczeństwa do kultywowania łagodności, troski o innych, a także większego poszanowania środowiska naturalnego.

Fot. Michał Kupisz

Marcin Borkowski: Badania wskazują, że osoby, które regularnie spotykają się z przyjaciółmi, żyją 15 lat dłużej od samotników. Z kolei najniższy stopień demencji występuje u tych, którzy mają rozbudowane sieci kontaktów społecznych

— Nie jest to utopia?

— Sytuacja demograficzna zmienia się bardzo dynamicznie. W tej chwili brzmi to może jak utopia, ale przy tak szybkich zmianach trudno powiedzieć, jak będziemy żyli za 30 czy 50 lat. Może nadal będziemy unikali tematu starości, a może rzeczywiście duża liczba osób starszych spowoduje zmianę? Poczekajmy, aby się przekonać, czy Theodore Roszak był dobrym prorokiem.

— W czasie izolacji osoby starsze zostały zamknięte w domach, odcięci od bliskich i pomocy medycznej. Nie jest też tak, że o pomoc nie proszą? Tyle że często nie wiedzą, jak to zrobić, albo nie pozwala im na to ich duma?

— Bardzo często, a wiem to z rozmów z pracownikami socjalnymi czy wolontariuszami, osoby starsze nie chcą przyznać się, że potrzebują pomocy. Nawet my młodzi mamy problem, żeby odsłonić się i powiedzieć, że potrzebujemy wsparcia. A osobom starszym tym bardziej trudno zdobyć się na takie wyznanie.

Powinniśmy mieć świadomość, że tej pomocy potrzebują. Pomagać trzeba z wyczuciem, z szacunkiem. Musimy pamiętać, że osoba starsza ma wciąż w sobie potrzebę niezależności, samodzielności. Pomagajmy, ale pokazujmy, że są sfery, w których mogą zrobić coś samodzielnie. Czasem chcemy zrobić wszystko za nich. Tłumaczymy sobie, że mają już swój wiek, są schorowani. Nie zastanawiamy się, że czasem może to być dla nich krzywdzące, bo osoby starsze chcą zachować te resztki samodzielności. Nie starajmy się ich we wszystkich wyręczać, czasem nawet bez pytania.

Najpierw zapytajmy, czego potrzebuje? Czy jest coś, w czym możemy pomóc? Traktujmy osobę starszą jak partnera, a nie osobę nam podległą. Pamiętajmy też, że nie wystarczy wynieść śmieci czy zrobić zakupy. Senior czeka na naszą rozmowę. A może zagrajmy w szachy? Zainteresujmy się jego pasją.

— Sytuacji nie sprzyja też pandemia.

— Tak, ponieważ samotność osób starszych pogłębia się. Często też rodziny martwią się, bo nie mogą mieć takiego kontaktu z seniorami, jaki mieli wcześniej. Moja narzeczona ma mieszkającą we Wrocławiu 90-letnią ciotkę. Jeszcze do niedawna była bardzo aktywna, kilka razy w tygodniu ćwiczyła na siłowni w parku, udzielała się towarzysko. Dziś martwimy się, bo boi się wychodzić. Jej kontakty z innymi ludźmi są bardzo ograniczone. No i przede wszystkim rusza się mniej, co może negatywnie wpłynąć na jej kondycję fizyczną. To jasno pokazuje, jak trudna dla seniorów jest obecna sytuacja.

— W Wielkiej Brytanii podobno jest dział w ministerstwie, który zajmuje się samotnością osób starszych. Jednak u nas inicjatywy dotyczące osób starszych pojawiają się często oddolnie.

— Pomysł brytyjskiego rządu na dział zajmujący się samotnością jest genialny. Choć tam to zjawisko społeczne dotyczy nie tylko osób starszych, ale też młodych. Na szczęście sytuacja w Polsce powoli zmienia się na plus. W Krakowie miejskie jednostki prowadzą działania aktywizujące seniorów, dążąc do zwiększenia ich udziału w życiu społecznym, kulturalnym i sportowym. Na naszym olsztyńskim podwórku również powstają świetne inicjatywy. Ja sam biorę udział w kampanii fundraisingowej „Potrzebni", która wystartowała w ubiegłym tygodniu.

— Często słyszy się hasła: „wspierajmy naszych seniorów", ale wciąż kuleje edukacja na temat starości. A ta powinna odbywać się od najmłodszych lat.

— No cóż, temat śmierci i starości to w kulturze Zachodu tematy tabu. Nawet reklamy, gdy już pokazują starość, to bardzo ją „odmładzają": wystarczy wziąć tabletkę i już senior może wrócić do swego radosnego, wypełnionego sportem i zabawą z wnukami życia. Dziś w szkołach brakuje rozmów o starzeniu się, starości, szacunku do osób starszych. Ale czemu tu się dziwić?

Nasza kultura częstuje nas przysłowiami, które jednak deprecjonują ten wiek. Na przykład: „Starego nie trzeba pytać, jak się masz, a co cię boli". Albo „starość w progi, rozum w nogi" czy „każdy stary ma przywary". Może byłoby inaczej, gdyby nasz pogląd na starość kształtowały takie przysłowia, jak to szwedzkie: „Popołudnie wie o tym, czego ranek nigdy by się nie spodziewał"? Kto wie?

> NASZA KULTURA CZĘSTUJE NAS PRZYSŁOWIAMI, KTÓRE JEDNAK DEPRECJONUJĄ TEN WIEK. NA PRZYKŁAD: „STAREGO NIE TRZEBA PYTAĆ, JAK SIĘ MASZ, A CO CIĘ BOLI". MOŻE BYŁOBY INACZEJ, GDYBY NASZ POGLĄD NA STAROŚĆ KSZTAŁTOWAŁY TAKIE PRZYSŁOWIA, JAK TO SZWEDZKIE: „POPOŁUDNIE WIE O TYM, CZEGO RANEK NIGDY BY SIĘ NIE SPODZIEWAŁ"?

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@naszolsztyniak.pl

MARCIN BORKOWSKI
Psycholog związany z olsztyńską Federacją FOSa oraz kampanią „Potrzebni", terapeuta w nurcie Dialogu Motywującego; prowadzi m.in. warsztaty radzenia sobie ze stresem. Absolwent SWPS, Uniwersytetu Humanistyczno-Społecznego oraz Akademii Psychologii Zorientowanej na Proces.

eprasa.pl 99e66024cb

W OLSZTYNIE TYLE SIĘ NIE ZARABIA

PIENIĄDZE Wśród miast wojewódzkich Olsztyn ma jednych z najlepiej zarabiających mieszkańców, a na dodatek jedne z najniższych nierówności dochodowych. Tylko czy to jest powód do radości, czy coś, czym mogą chwalić się tylko urzędnicy?

Opracowanie, które powstało na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego, zawiera nie tylko dane na temat przychodów mieszkańców miast wojewódzkich, ale uwzględnia też nierówności dochodowe (dane za 2018 rok). Zestawienie na podstawie tych danych przygotował z kolei portal 300Gospodarka. Wynika z niego, że wśród miast wojewódzkich mamy jednych z najlepiej zarabiających mieszkańców, ale o wiele ciekawszy jest tzw. współczynnik Giniego.

Badania jasno mówią, że nierówności dochodowe w miastach wojewódzkich osiągają wysoki poziom. Współczynnik Giniego jest najpopularniejszym wskaźnikiem nierówności dochodowych na danym obszarze. W 15 z 18 miast wojewódzkich uwzględnionych w rankingu wynosi on przynajmniej 0,4. Portal 300Gospodarka przywołuje przykład Bułgarii, dla której Eurostat wyliczył wartość równą 0,41, co stanowi najwyższy współczynnika w Unii Europejskiej. Ważne jest to, że w danych dla całych państw uwzględnia się obszary wiejskie, które zaniżają odczyt współczynnika Giniego. Na obszarach wiejskich odczyt może być niższy, więc nierówności w polskich miastach mogą być wyższe niż na wsi.

Jak zauważa portal 300Gospodarka, w danych GUS widzimy, że im większe miasto i mediana zarobków, tym większa wartość współczynnika Giniego.

Fot. Zbigniew Woźniak

Olsztyn należy do miast, w których nierówności dochodowe należą do jednych z najniższych

Ale jest kilka wyjątków. Olsztyn jest chyba największym z nich. Przede wszystkim nasza mediana zarobków jest wysoka — 6, najwyższa z 18 miast (mimo że Olsztyn jest 15. największym miastem na liście). Najważniejsze jednak, że Olsztyn jest drugim miastem wojewódzkim o najniższym odczycie współczynnika Giniego.

„Podobne tendencje — choć należy to porównanie traktować z rezerwą — można zaobserwować w Skandynawii. To państwa tego regionu słyną bowiem z wysokich zarobków przy jednoczesnym uniknięciu znaczących nierówności dochodowych" — czytamy w opracowaniu portalu 300Gospodarka.

W raporcie podkreślono, że Olsztyn jest liderem inkluzywnej gospodarki. Najogólniej — to system oparty bardziej na równych prawach i partnerstwie niż na hierarchii w relacjach państwo-obywatel-biznes. Czy jednak te wszystkie dane to nie taki sam rodzaj statystyki jak średnia płaca, która nie ma praktycznie żadnego przełożenia na poziom życia obywateli?

— Operujemy różnymi wskaźnikami. Tak naprawdę one najczęściej przydają się w celach politycznych, np. do poprawy relacji z wyborcami. Moim zdaniem ten współczynnik Giniego nie daje nam prawdziwego spojrzenia na świat — mówi dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. — On mówi np. o nierównomiernym podziale dóbr. Przoduje Skandynawia, ale ja powiedziałbym o Japonii. Tam nie ma czegoś takiego, że kierownik zarabia 20 tys., a pracownik 2 tys. Kierownik ma 10, czy 20 proc. więcej, bo kierownikiem nie zostaje się dla pieniędzy, a bardziej z powołania. My jesteśmy w modelu amerykańskim, gdzie uważa się, że wystarczy jedna gwiazda i stado kurczaków. Im daje się mało, a jakby co, to można ich zastąpić nowymi. Ten współczynnik mówi o nas, że nie ma biedy, ale nie ma też bogactwa — zauważa.

I dodaje: — Istnieje np. klasyfikacja najszczęśliwszych krajów. Na pierwszym miejscu był jakiś azjatycki kraj, który właściwie nie miał pieniędzy. Ale był przecież najszczęśliwszy. To nie jest miarodajny typ danych. Współczynnik Giniego jest po prostu jednym z wielu wskaźników ekonomicznych. W Warszawie jest większa nierówność dochodowa, ale tam jest mocno rozwarstwione społeczeństwo. Jedni zarabiają bardzo dużo, inni bardzo mało. Specyfika naszego regionu powoduje, że jesteśmy na lepszym miejscu, bo nie ma biznesu, który powoduje rozwarstwienie — dodaje dr Kozłowski.

MIROSŁAW GORNOWICZ: U NAS NIE MA WIELU OSÓB ZARABIAJĄCYCH TAK DUŻE PIENIĄDZE JAK NP. W WARSZAWIE. O OLSZTYNIE POWIEDZIAŁBYM WIĘC, ŻE JEST W GÓRNEJ STREFIE STANÓW ŚREDNICH.

Co na to szef Komisji Budżetu i Finansów Rady Miasta? Mówi o optymizmie, ale mimo wszystko zauważa też jedną ważną rzecz.

— Trzeba się przyjrzeć metodyce badań. Nie ukrywam, że nie widziałem rankingu. Ale pierwsza refleksja jest taka, że może nie jest tak źle, jak się wydaje, lub jak chcielibyśmy uważać. A odnoszę takie wrażenie, jak słucham niektórych olsztynian — przyznaje prof. Mirosław Gornowicz.

— Całe zestawienie umiarkowanie mnie zaskakuje. Oczywiście, że odbieramy to pozytywnie. Ważniejszy od współczynnika Giniego jest jednak dla mnie mediana zarobków. Za nami będą większe miasta, bo one mają tzw. rozstęp, czyli spore różnice między najwyższymi i najniższymi wartościami. Są tam ludzie zarabiający po kilkaset tysięcy złotych miesięcznie. Są i skraje ubóstwa. U nas zróżnicowanie będzie mniejsze, bo nie ma wielu osób zarabiających tak duże pieniądze jak np. w Warszawie. O Olsztynie powiedziałbym więc, parafrazując z meteorologii, że jest w górnej strefie stanów średnich — dodaje prof. Gornowicz.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

ZIELONY ŁAD SZANSĄ DLA WARMII I MAZUR?

Nawet wiele pojedynczych działań na rzecz polepszenia klimatu nie zastąpi takich, które realnie i pozytywnie wpłyną na całość zależności w przemyśle i rolnictwie.

Problem zanieczyszczeń klimatu narasta od początku rozwoju przemysłu. Długo był ignorowany. Dopiero niedawno zostały podjęte działania, które mają spowolnić i w rezultacie osiągnąć bezpieczny poziom wpływu także rolnictwa, transportu i rozwoju technologicznego na przyrodę. Te działania nie będą jednak skuteczne, jeśli nie zostaną włączone w cały łańcuch zależności między niemal wszystkimi sferami ludzkiej działalności.

Fot. archiwum GO

W 2019 roku ogłoszono założenia Europejskiego Zielonego Ładu (European Green Deal). Wśród nich znalazły się propozycje związane z projektowaniem m.in. zrównoważonego rozwoju w przemyśle i rolnictwie. Jedną z nich jest projekt „Od pola do stołu". Zakłada on w praktyce lepszą edukację na temat zrównoważonego rolnictwa, integrowanie hodowli z resztą procesów — od proklimatycznych rozwiązań w transporcie, przez ekologiczne opakowania i technologie przechowywania produktów, aż po sposoby na ograniczenie marnowania żywności.

Komisja Europejska, pod której patronatem program Zielonego Ładu jest realizowany, zakłada stopniowe ograniczenie negatywnego wpływu przemysłu na środowisko do 2030 i następnie 2050 roku przy zachowaniu polityki pozwalającej na sprawiedliwe przechodzenie przez okres zmian wszystkich stron we wszystkich regionach, w tym rolnictwa w Polsce.

Więcej na temat Zielonego Ładu i szans na jego wdrażanie na Warmii i Mazurach będzie się można dowiedzieć w czasie debaty online, którą nadamy na stronach i Facebooku „Gazety Olsztyńskiej" w najbliższą środę o godz. 12. Zapraszamy! **red.**

eprasa.pl 99e66024cb

PAN ADAM WIEDZIAŁ, „JAKA TO MELODIA"

TELETURNIEJE\\\ Adam Brodowski z Lidzbarka Warmińskiego dostał się do finału miesiąca programu „Jaka to melodia". Zobaczymy go w telewizyjnej Jedynce 31 stycznia. Udział we wspomnianym finale zapewniło mu zwycięstwo w czwartkowej rywalizacji.

O palmę pierwszeństwa 21 stycznia walczył z dwiema paniami — uzdolnioną muzycznie warszawianką Pauliną oraz fanką szachów i gitarzystką Natalią. Pan Adam pokonał obie konkurentki i dość szybko poradził sobie z rundą finałową, w której trzeba było odgadnąć siedem tytułów w 30 sekund. Zawahał się tylko przy jednym, ale i ten w końcu odgadł, mieszcząc się w wyznaczonym czasie i wygrywając nie tylko uczestnictwo w finale miesiąca, ale też ponad 13 tysięcy złotych.

Fot. Kadry programu „Jaka to melodia"

PRZYGOTOWYWAŁEM SIĘ PONAD PÓŁTORA ROKU

Nie o pieniądze jednak tu chodzi. Adam Brodowski jest po prostu fanem teleturniejów. W 2018 roku zwyciężył w Kole Fortuny. Zwierzył się nam, że w planie ma wygranie w trzech różnych teleturniejach. Dwa ma już za sobą.

— Warto wyjść ze swojej strefy komfortu, mimo że to czasami kosztuje nas sporo nerwów — twierdzi.

Adam Brodowski to nauczyciel, dyrektor Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych w Lidzbarku Warmińskimi i wiceprzewodniczący Rady Miasta.

— Uczestnictwo w teleturniejach to dla mnie odskocznia od codzienności. Lubię oglądać tego typu programy. Oczywiście nie robię tego nałogowo, bo brakuje na to czasu, ale dość często w ten sposób się relaksuję. Zawsze byłem ciekawy, co się dzieje za kulisami tych programów. Doszedłem też do wniosku, że warto od czasu do czasu spróbować czegoś innego, wyjść poza codzienną rutynę, przekroczyć granice, sięgnąć po nowe cele. Poza tym zauważyłem, że to bardzo wciąga. Do programu „Jaka to melodia" przygotowywałem się ponad półtora roku. Dwukrotnie odpadłem w trzeciej rundzie, przegrywając zresztą z tym samym przeciwnikiem. To nie jest tak, że można po jednej czy nawet kilku nutach poznać utwór, którego się prawie nie zna. Trzeba by mieć jakieś niebywałe szczęście.

Jak twierdzi lidzbarczanin, szczęście oczywiście też jest potrzebne, ale przygotowanie jest najważniejsze.

> DO TEGO, ŻEBY WYGRAĆ, POTRZEBNA JEST PRZEDE WSZYSTKIM WIEDZA, A WIĘC DOBRE PRZYGOTOWANIE. POZA TYM SZCZĘŚCIE, DUŻO TEŻ ZALEŻY OD TEGO, KTO JEST TWOIM KONKURENTEM ORAZ... CZY SĄ WOLNIEJSI OD CIEBIE PRZECIWNICY W TEJ GRZE.

— Obejrzałem programy z dwóch lat, ale najlepsi w tym programie analizowali wszystkie z 20 lat, czyli od początku trwania programu. Legenda „Melodii" Tomasz Bednarek odgadł 7 tytułów w ciągu 3 sekund! To niesamowite — opowiada Adam Brodowski. — Przypuszczam, że uczestnicy mają ogromne zbiory melodii w odpowiednich aranżach, które sobie przyswajają przed udziałem w rywalizacji. Na Facebooku jest już spora grupa złożona z uczestników programu „Jaka to melodia". Liczy około 1400 osób. Spotykają się na zjazdach, wymieniają doświadczenia. Teraz oczywiście spotkać się nie mogą z uwagi na pandemię, ale z tego co wiem, robili to wcześniej nawet dwa razy w roku. Utworzyła się więc już społeczność „melodiowiczów".

Pan Adam też ma swoje archiwum melodii — playlistę, do której ostatnio często sięgał i dwa... notesy.

— A w nich spisanych wokalistów i utwory — mówi. — Do tego, żeby wygrać, potrzebna jest przede wszystkim wiedza, a więc dobre przygotowanie. Poza tym szczęście, dużo też zależy od tego, kto jest twoim konkurentem oraz... czy są wolniejsi od ciebie przeciwnicy w tej grze. Bywają tacy uczestnicy, którzy używają przycisku, nie znając odpowiedzi Na zwycięstwo składają się wszystkie te czynniki — wyjaśnia z uśmiechem.

Jak się czuje po kolejnym udziale w programie?

— Znakomicie. Oczywiście trema jest zawsze i trzeba się z nią liczyć. Niezwykłe jest to, jak bardzo teleturnieje wciągają — odpowiada lidzbarczanin. — Widzę to po sobie. Kiedy brałem udział w Kole Fortuny, to jeszcze tego tak nie odczuwałem, ale tutaj, kiedy bierze się udział w trzech kolejnych nagraniach, żeby uzbierać kwotę, która predysponuje do finału, czuję to szczególne przyciąganie.

FINAŁ MIESIĄCA TO DLA MNIE PRESTIŻ

W czwartkowym odcinku, który zaważył na tym, że Adam Brodowski weźmie udział w finale miesiąca, wystąpił Sławek Uniatowski, który zaśpiewał przebój Andrzeja Zauchy „Byłaś serca biciem". Rywalizację prowadził zaś Rafał Brzozowski, który także prowadził teleturniej Koło Fortuny, kiedy pan Adam wygrał. Najwyraźniej przynosi mieszkańcowi Lidzbarka Warmińskiego szczęście.

Zapewne też on poprowadzi finał miesiąca 31 stycznia, kiedy lidzbarczanin zawalczy o zwycięstwo. Jego rywalami będą tym razem mężczyźni — Marcin Świderek, który ma na swoim koncie 18 090 złotych oraz Damian Trela z wygraną 12 960 złotych. Adam Brodowski plasuje się ze swoją zdobytą łącznie kwotą 15.580 złotych pośrodku. Co oczywiście o niczym nie świadczy — o wygranej rozstrzygnie rywalizacja.

Panowie będą walczyli o 80 tysięcy złotych. To jeszcze przed nimi, a tymczasem w turnieju Koło Fortuny w 2018 roku pan Adam zdobył 23.800 złotych. Na co je wydał i na co zamierza wydać kolejną wygraną?

— Głównie na szeroko rozumiane przyjemności — mówi.

Jak widać ten rodzaj pasji nie tylko pochłania pieniądze, jak wiele innych zainteresowań, ale może także przynieść niezły zysk. Jednak nie przychodzi on łatwo.

— Jeśli chodzi o ten program, to przygotowanie zajmują sporo czasu — opowiada pan Adam. — Śledzi się poszczególne odcinki programu. Podejrzewam, że ci, którzy mają najlepsze wyniki, prześledzili je wszystkie z 20 lat i zgromadzili tysiące nagrań, żeby je doskonale poznać. Bez tego nie byliby tak znakomici w tej dziedzinie. Jestem pod ogromnym wrażeniem ich zaangażowania. Efekt przecież nie przychodzi sam. Mimo wygranej w finale odcinka rejsowego, dotarcia do finału kolejnego i awansu do finału miesiąca, mam świadomość wiedzy muzycznej przeze mnie posiadanej, ale jeszcze większą świadomość niewiedzy w tym zakresie i pracy, którą trzeba wykonać, żeby zbliżyć się do najlepszych — podkreśla.

I dodaje: — Finał miesiąca to dla mnie — na tym etapie — prestiż, ale jednocześnie nie do końca czuję, że już teraz na niego zasłużyłem. Naprawdę czuję się jak Sokrates, który wiedział, że nic nie wie. Mam podobne odczucia i nie mówię tego kurtuazyjnie, grając fałszywie skromnego gościa, ale bardzo szczerze.

Pan Adam po wygranej ostatniego odcinka programu „Jaka to melodia", pozdrowił ze srebrnego ekranu swoją nauczycielkę muzyki z podstawówki Annę Martowicz oraz żonę, także Annę, która pomagała mu w przygotowaniach do tej muzycznej rywalizacji.

— Na pewno byłem uciążliwy, bo co chwilę prosiłem ją, żeby mnie odpytywała, ale to robiła, bo chyba mnie kocha — mówi z uśmiechem Adam Brodowski.

Finał miesiąca z jego udziałem zobaczymy w niedzielę 31 stycznia o godz. 18.30 w telewizyjnej Jedynce. Trzymamy kciuki!

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

Teleturniej „Jaka to melodia"
Emitowany na antenie TVP1 od 4 września 1997r, oparty na amerykańskim formacie Name That Tune. W czerwcu 2017 r. Telewizja Polska poinformowała, że wykupiła licencję na polską wersję lokalną teleturnieju.

REKLAMA

przetarg

Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olsztynie

OGŁASZA PRZETARG OFERT

na wykonanie okresowych, pięcioletnich przeglądów instalacji elektrycznych i odgromowych w obiektach będących w zasobach OSM zgodnie z art. 62 Prawa Budowlanego.

Ofertę z podaniem ceny wykonania usługi należy złożyć w zamkniętych kopertach z napisem **„Przetarg na wykonanie pięcioletnich przeglądów instalacji elektrycznych i odgromowych w obiektach OSM" do 09.02.2021 r. do godz. 15^{00}** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Szarych Szeregów 5, pok. 101. Specyfikacja istotnych warunków zamówienia w cenie 123,00 zł brutto, do odebrania w pok. 206 lub 204 w siedzibie Spółdzielni, po okazaniu potwierdzenia wpłaty na konto nr 41 1020 3541 0000 5502 0011 5501, tytuł przelewu „opłata za SIWZ, 5-letnie przeglądy instalacji elektrycznych w obiektach OSM". Otwarcie ofert nastąpi w biurze Spółdzielni 10.02.2021 r. o godz. 10^{00} w pok. 101.
Informacja telefoniczna w sprawie przetargu – 502 157 596

5121otbr-a-M

eprasa.pl 99e66024cb

GWARA MAZURSKA WRACA DO ŻYCIA

KULTURA Dla wielu osób to fascynujący temat. Przybliża go nam Piotr Szatkowski. To właśnie on postanowił wydać „Małego Księcia" po mazursku. To jeden ze sposobów na to, aby ocalić od zapomnienia gwarę i kulturę Mazur i Mazurów.

Pìteris Šãtkis, czyli Piotr Szatkowski, to człowiek, który stoi na straży gwary i kultury mazurskiej. Jak sam podkreśla, już w młodości czuł, że „w tej krainie tkwi coś wyjątkowego".

— Miałem wrażenie, że nasza ziemia nosi w sobie szczególny urok, pewną tajemnicę, zapomnianą i burzliwą przeszłość. Szybko się okazało, że w istocie tak jest — Mazury zamieszkiwali najpierw Prusowie, potem Mazurzy, potomkowie kolonistów z Polski, Niemiec, Litwy oraz kilku innych krajów, wymieszani z rdzennymi Prusami podbitymi przez zakon krzyżacki — opowiada Piotr.

Ten niezwykły człowiek urodził się w Działdowie, dorastał w poddziałdowskiej wsi Kranołąka. Jest absolwentem skandynawistyki na Uniwersytecie Gdańskim. Obecnie doktoryzuje się w Instytucie Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, pracuje jako tłumacz-freelancer i researcher, używając głównie języków skandynawskich.

— W wolnym czasie zajmuję się badaniem mowy i kultury mazurskiej, ale także językiem staropruskim, kuzynem języków litewskiego i łotewskiego, który przed inwazją zakonu krzyżackiego był powszechny na naszych ziemiach — opowiada Piotr. — Badam także gwarę mazurską. Prowadzę profile społecznościowe: „Mazurskie słówko na dziś", „Ziadomoscie" oraz „Pruskie słówko na dziś".

PIOTR SZATKOWSKI: ODNOSZĘ WRAŻENIE, ŻE WIELU Z NAS KOMPLETNIE MAZUR „NIE CZUJE". RODZIMY SIĘ TU, ŻYJEMY LUB WYJEŻDŻAMY, ALE NIE CZUJEMY TAKIEJ MIŁOŚCI DO MAŁEJ OJCZYZNY JAK GÓRALE CZY KASZUBI. TO ŹLE.

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

— Jako dziecko rozumiałem, że nasza kraina różni się od sąsiedniego Mazowsza. Inaczej wyglądała tutejsza architektura, ale też i lokalne słowa gwarowe, które przypominały nieraz język niemiecki. Wzrastałem z tymi słowami, zaczynając od wciąż powszechnego „jo", znanego także pod Toruniem, na Warmii i Kaszubach. Pomału kształtowała się we mnie świadomość regionalna, połączona jednocześnie z żalem, że niemal całe dziedzictwo naszych ziem uległo zatarciu, zapomnieniu. Prusowie się zasymilowali lub zostali wymordowani, Mazurzy w większości ulegli germanizacji i po wojnie wyjechali do Niemiec. To niedookreślenie, czym jest nasza ziemia, kim my jesteśmy w sensie regionalnym, to ciągle mnie męczyło, prześladowało — opowiada Piotr.

W liceum nauczył się języka staropruskiego, który został odtworzony na bazie z zachowanych źródeł.

— Język, który wymarł 300 lat temu, jest znów używany przez kilka rodzin z dziećmi. To istny fenomen! — podkreśla Piotr.

W końcu Piotr Szatkowski zaczął spisywać gwarowe słowa mazurskie, które przetrwały w jego najbliższym otoczeniu: w domu, na podwórku. Okazało się, że wcale nie było ich tak mało, mimo że mowa mazurska praktycznie wymarła, to udało mu się spisać ok. 200-300 wyrażeń.

— Wysłałem je nawet swego czasu do śp. Erwina Kruka, który redagował internetowy słowniczek mazurski. To ten słowniczek zresztą był pierwszym w moim życiu większym źródłem wiedzy o mowie mazurskiej — opowiada Piotr.

Następnie dotarł do najstarszych Mazurów pamiętających nieco z tej mowy, a przy okazji Festiwalu Kultury Mazurskiej w Sorkwitach poznał największego znawcę mowy mazurskiej, jednego z ostatnich użytkowników znających mazurski od pokoleń — Dietmara Serafina.

— Zresztą jego korzenie są niedalekie Działdowa — wywodzi się bowiem z sąsiedniego powiatu nidzickiego. Pan Dietmar napisał kilkaset felietonów po mazursku, publikowanych przed laty w lokalnej gazecie w Piszu. Miałem też szczęście poznać wielu potomków Mazurów dzięki internetowi, którym ciągle przypominają się kolejne, zapomniane już słowa mazurskie. Z paroma osobami udało się nawet zawiązać wieloletnie przyjaźnie — podkreśla.

I opowiada: — W dalszej kolejności sięgnąłem do badań naukowych. Okazało się, że dialektolodzy wiedzą o tej mowie naprawdę sporo, na czele z zespołem dr Sobolewskiej z Instytutu Języka Polskiego PAN w Warszawie. Na podstawie badań z lat 50., gdy żyło jeszcze sporo Mazurów, którzy wciąż pamiętali swoją rdzenną mowę, powstają do dziś kolejne tomy „Słownika Gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur". Nie sposób nie wspomnieć też chociażby o literaturze Karola Małłka wywodzącego się spod Działdowa, bardzo dbającego o upamiętnienie tej wymierającej mowy.

Zwieńczeniem poszukiwań tożsamościowych była historia rodzinna. Okazało się, że część mojej rodziny mieszkała na Działdowszczyźnie już w XIX w., a zatem po części również jestem „stąd". Przed laty ta informacja bardzo mi pomogła w utwierdzeniu się, że to jest właściwa życiowa droga. Chcę przypominać mieszkańcom naszego regionu dawne kultury, które były tu przed nami i które ukształtowały tę ziemię — opowiada Piotr Szatkowski.

JAK CI Z HAMBURGA CZY BERLINA

Piotrowi zależy, aby o kwestii mazurskiej mówiło się więcej, pełniej, w bardziej zniuansowany sposób. Jak to spowodować i po co?

— Moim zdaniem powinniśmy stawiać na edukację regionalną, nie tylko wśród dzieci. Nasz region to nie tylko przepiękne puszcze i jeziora. Mazury mają chyba najbogatszą historię spośród wszystkich regionów w Polsce. Przewijało się tu mnóstwo narodów, kultur, języków. Tymczasem, nawet dorośli nie wiedzą niemal nic, chociażby o samych Mazurach jako o ludzie, nie wspominając o ciągłym myleniu Prusów i Prusaków — tłumaczy Piotr.

Mazurzy w świadomości powszechnej zostali Niemcami, takimi samymi, jak ci z Hamburga czy Berlina. Zdecydowana większość dobrowolnie lub pod naciskiem kultury niemieckiej zgermanizowała się już około sto lat temu, ale to tylko wierzchołek wiedzy o tym ludzie. Jak dowodzą badania prof. Saksona oraz Alfreda Czesli, niemała część Mazurów czuła się (i nadal czuje) członkami specyficznej, oddzielnej grupy etnicznej, pośredniej między Niemcami i Polakami. Jeszcze inni w pełni się spolonizowali. W debacie publicznej temat rdzennej kultury mazurskiej niemal zupełnie nie istnieje — nie znamy dawnych tradycji, mowy, nie wiemy za wiele o dominującym dawniej wyznaniu na Mazurach, czyli luteranizmie.

— Nie wiemy nawet, że 150 lat temu na Mazurach regularnie ukazywały się tutejsze, mazurskie gazety pisane po polsku (oczywiście zawierające również liczne słowa gwarowe), że modlono się tu po polsku na długo przed tym, jak w polskim Kościele katolickim łacina została zastąpiona przez języki narodowe. Tu Mazurzy aż do II wojny światowej używali śpiewników (tzw. kancjonałów) pisanych w XVI- i XVII-wiecznej polszczyźnie. Sama mowa mazurska ewoluowała, stała się niezwykle ciekawym zlepkiem języka średniopolskiego używanego w liturgii, dialektu mazowieckiego przyniesionego przez większość kolonistów osiedlających się tu już w XIV w., języka niemieckiego i dolnoniemieckiego, a nawet pojedynczych elementów staropruskich. Sama debata o tożsamościowych rozterkach Mazurów na przestrzeni wieków powinna, według mnie, zataczać szersze kręgi — przekonuje Piotr. — Warto np. zrozumieć, że mowa mazurska wywodziła się z polskich dialektów. Nie oznaczało to, że Mazurzy z automatu czuli się Polakami. Dla wielu współczesnych już samo to wydaje się trudne do zrozumienia: mówili polskim dialektem, a mimo to nie byli Polakami.

PO CO O TYM WSZYSTKIM MÓWIĆ?

— Uważam, że tylko tak będziemy w stanie naprawdę zrozumieć Mazury jako region. Tylko tak staniemy się prawdziwymi gospodarzami naszej krainy, dbającymi o jej piękno, nie tylko krajobrazowe, ale i kulturowe. Odnoszę wrażenie, że wielu z nas kompletnie Mazur „nie czuje". Rodzimy się tu, żyjemy lub wyjeżdżamy, ale nie czujemy takiej miłości do małej ojczyzny jak górale czy Kaszubi. To źle. Dba się tylko o to, co się tak naprawdę kocha i rozumie — tłumaczy Piotr.

Osób dbających o przeszłość regionalną jest więcej. Piotr Szatkowski nie ukrywa, że czasem ze sobą współpracują.

— Sam już 7 lat temu stworzyłem kilkutysięczną społeczność na Facebooku pod egidą strony „Mazurskie słówko na dziś". Na tej stronie dyskutujemy o mowie i kulturze mazurskiej, publikujemy piosenki (dzięki współpracy z Olą Turkiewicz i Niną Nu — Moniką Wierzbicką) przetłumaczone na mazurski, vlogi i audycje, plansze ze słówkami.

Ale są też i inne grupy, np. grupa dyskusyjna „Mazurská Gádkä" Andrzeja Mrozickiego, z którym kilka lat temu założyliśmy stowarzyszenie Związek Mazurski. Obecnym prezesem jest Mazur Robert Arbatowski ze Szczytna. Wraz ze Związkiem i kilkoma innymi osobami, takimi jak Pamela Jaworska czy Darek Elwert, na bazie wielu źródeł i wspomnień własnych, stworzyliśmy pierwszy słowniczek w ujednoliconej ortografii mazurskiej. Wcześniejsze słowniki, takie jak Erwina Kruka czy Guntera Dondera, były raczej słownikami lokalnymi, a nie ogólnomazurskimi — opowiada Piotr.

MAZURZY Z SYBERII

Badaniem mowy i kultury Mazurów z Syberii, potomków osadników z końca XIX w., zajmuje się obecnie młody Rosjanin z polskimi korzeniami Paweł Szutow, skądinąd student Uniwersytetu Warszawskiego. O kulturę mazurską dbał również za życia Erwin Kruk wraz z Mazurskim Towarzystwem Ewangelickim.

— Wspaniale mazurskie tradycyjne obrzędy, jak chociażby Palinocka (Noc Świętojańska) rekonstruowała „Mazurska Kosaczewina" z powiatu kętrzyńskiego. Konkursy mowy mazurskiej w Kętrzynie odbywają się od ponad dekady, a to dzięki Stowarzyszeniu Konik Mazurski. Obecnie coraz bardziej w ratowanie pamięci o kulturze Mazur angażują się instytucje z Ełku (Muzeum Historyczne oraz Ełckie Centrum Kultury), z którymi współpracuje się naprawdę bardzo profesjonalnie. To dzięki nim udało się wydać pierwszy w historii Elementarz Mowy Mazurskiej. Tak oto otrzymałem rzadką szansę na współpracę z prawdziwymi znawcami mowy mazurskiej: dr hab. Katarzyną Sobolewską oraz Dietmarem Serafinem — opowiada Piotr.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat ukazało się nieco muzyki i książek, oprócz wspomnianych słowników i elementarza. Książką, która doprowadziła nas do Piotra Szatkowskiego, był przetłumaczony przez niego „Mały Książę".

— Mali Princ, czyli Mały Książę po mazursku, obecnie czytany jest na antenie Radia 7. Współtworzyłem także czasopismo „Céch — Mazurski Cejtunek", nawiązujący

eprasa.pl 99e66024cb

do przedwojennego „Cechu" dr. Kurta Obitza. Niedawno Związek Mazurski (do którego już nie należę) wspomógł najnowsze wydawnictwo, tłumacząc na mazurski przepisy kulinarne, które zostały zamieszczone w książce dofinansowanej przez władze województwa. — mówi Piotr, — W Szczytnie ukazał się nawet pierwszy w historii komiks po mazursku, „Abentojry Mazurskech Pofejdokof" autorstwa Przemka Kozaka, który współpracował przy tym projekcie z Dietmarem Serafinem — dodaje.

Pojawiły się również ciekawe płyty nawiązujące do przeszłości regionu — Projekt Arboretum Oli Turkiewicz oraz „Głos dawnych Mazurów" Niny Nu. Przed pandemią powstał w Giżycku dziecięcy chór ewangelicki śpiewający po mazursku, budzący bardzo pozytywne reakcje pokolenia dziadków i pradziadków. Pandemia zresztą przerwała wiele inicjatyw – konkursy mowy mazurskiej miały się odbyć m.in. w Giżycku i Działdowie,

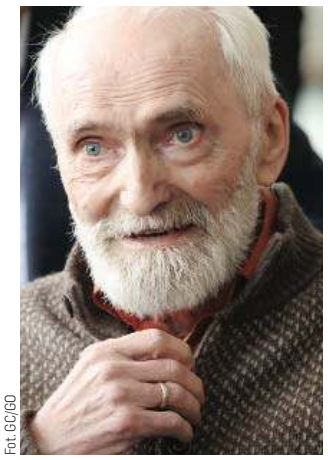

Fot. GC/GO

Erwin Kruk (1941-2017), pisarz, poeta i dziennikarz, to jeden z najbardziej znanych Mazurów

trwały też rozmowy z Ełkiem. Bardzo wartościowe są książki wydawane w Dąbrównie przez Waldemara Mierzwę, m.in. Bajki Mazurskie zebrane przez Ewę Sotomską.

Rdzennych mieszkańców Mazur, według spisu powszechnego sprzed dziesięciu lat, pozostało nieco ponad tysiąc. W kwietniu tego roku rozpocznie się kolejny spis.

— Mniej niż 1500 osób jedno z dwóch pól przy pytaniu o tożsamość wypełniło przymiotnikiem „mazurska". Pamiętajcie, w tym roku macie takie samo prawo! — apeluje Piotr Szatkowski, przy okazji zadając pytanie po mazursku:

Má chtósz moze jekó szrejbmaszine táno na przedanie? Ni muszi bicz fest stará, éno muszi wirkowacz. Nálepsi z polskéni buksztabani. Já chcziáł zrázu kupsiécz bez Internec, alecz moze to i lepsi ôt kogój podufanégo kupsiécz, a nie ôt cudzégo. Doch mi estewa ajw anÿ famélijá, móm recht?

Fotgrasijá tak éno na pokázkie, ni muszi bicz akuratná taká?

Co oznacza: „Ma ktoś może jakąś maszynę do pisania tanio na sprzedaż? Nie musi być bardzo stara, za to musi działać. Najlepiej z polskimi literami. Chciałem na początku kupić przez Internet, ale może lepiej kupić od kogoś zaufanego, nie od obcego.

„MAŁEGO KSIĘCIA" PO MAZURSKU MOŻNA ZNALEŹĆ W KSIĘGARNIACH I MUZEUM HISTORYCZNYM W EŁKU.

Jesteśmy przecież tu jak rodzina, racja? „

To jak, „Má chtósz moze jekó szrejbmaszine táno na przedanie?".

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

Autorem przekładu „Małego Księcia" na mazurski jest Piotr Szatkowski. Książkę wydało w 2015 roku Stowarzyszenie Prusów w nakładzie 200 egzemplarzy. Ukazał się też audiobook.

REKLAMA

Finest Meat sp. z o.o.
ZATRUDNI

Finest Meat

Kierownika Działu Zarządzania Nieruchomościami i Inwestycji

Miejsce pracy: Olsztyn

WYMAGANIA:
- doświadczenie w nadzorowaniu i rozliczaniu remontów i inwestycji budowlanych
- doświadczenie na podobnym stanowisku
- umiejętność zarządzania projektami budowlanymi i remontowymi
- umiejętności organizacyjne i zarządzanie czasem
- wykształcenie: min. średnie budowlane
- prawo jazdy kat. B
- umiejętności z zakresu komunikacji społecznej
- wysoka kultura osobista, łatwość w nawiązywaniu kontaktów oraz zdolność zapobiegania konfliktom

OFERUJEMY:
- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- wynagrodzenie adekwatne do posiadanego doświadczenia i umiejętności,
- niezbędne narzędzia pracy (auto służbowe, laptop, telefon)

ZAKRES OBOWIĄZKÓW:
- prowadzenie i odpowiedzialność za dokumentację budynków przemysłowo-biurowych
- prowadzenie i koordynacja projektów inwestycyjnych
- wykonywanie czynności związanych ze zlecaniem i zawieraniem umów w zakresie zadań inwestycyjnych
- negocjacja warunków współpracy z firmami budowanymi
- opracowywanie kosztorysów inwestycji oraz weryfikacja kosztorysów przedkładanych przez wykonawców
- nadzór i prowadzenie własnego zespołu budowlanego
- opracowywanie budżetu inwestycji – nadzór nad budżetem oraz terminowością wykonywanych prac
- zaopatrzenie w materiały budowlane zgodnie z potrzebami projektu
- kontrola i rozliczanie kosztów
- realizacja zamówień materiałów zaopatrzeniowych i logistyka z tym związana
- raportowanie stanu realizacji bieżących zadań,
- prowadzenie w należyty sposób dokumentacji dla każdego z projektów inwestycyjnych

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie dokumentów aplikacyjnych (CV) na adres: rekrutacja@finestmeat.pl

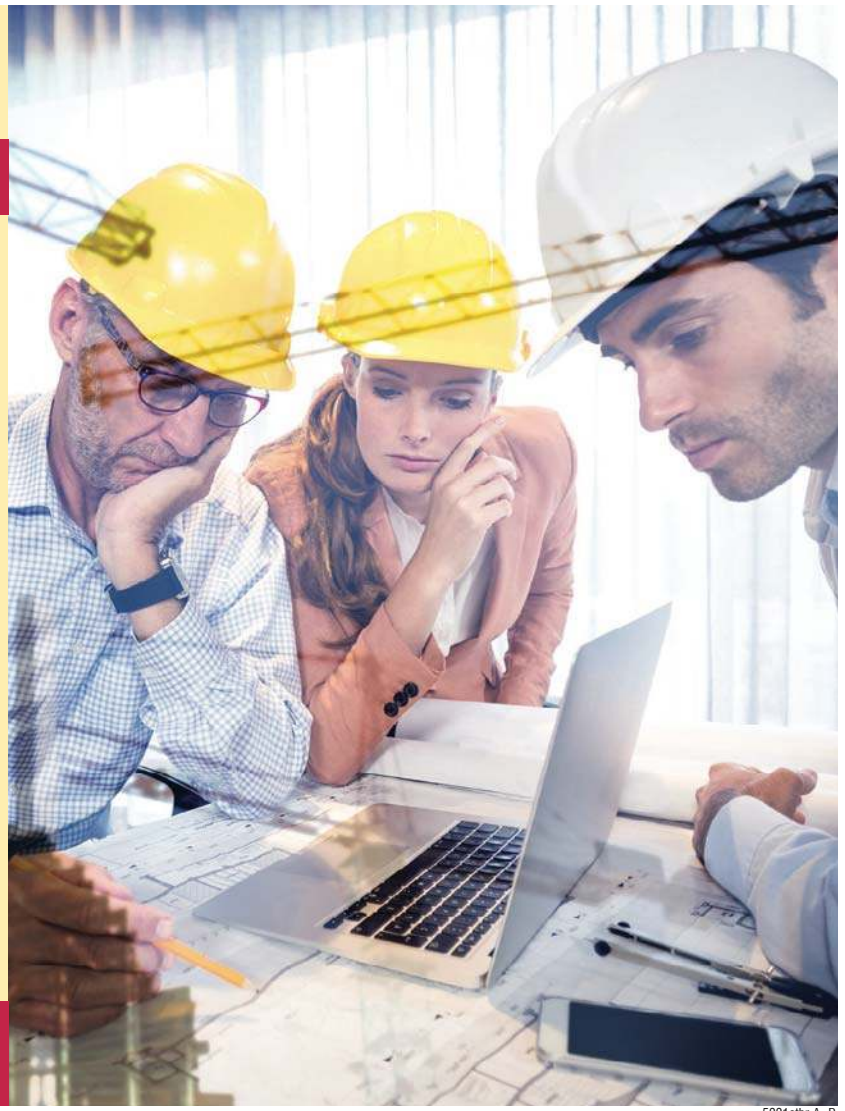

5221otbr-A -P

eprasa.pl 99e66024cb

ROLNICY: MUSIMY SIĘ ZJEDNOCZYĆ

SPÓR Na początku grudnia 2020 r. w pobliżu miejscowości Losy w gminie Lubawa została odstrzelona samica dzika. Testy potwierdziły ASF. Rolnicy chcą złożyć pozew przeciw lekarzom weterynarii za brak walki z ASF i narażanie rolników na upadłość.

Małgorzata Kalitowska, powiatowy lekarz weterynarii w Iławie,10 grudnia 2020 roku poinformowała o zmianie zasięgu czerwonej strefy w związku z wystąpieniem przypadku ASF. W jej obrębie znalazły się: gmina Lubawa, Lubawa, Zalewo i część gminy Iława. Tego samego dnia decyzją powiatowego lekarza weterynarii w Nowym Mieście Lubawskim powiat nowomiejski został zaliczony do strefy żółtej.

Pojawienie się wirusa ASF w gospodarstwie łączy się z dużymi stratami. Koszty związane z likwidacją ogniska mogą zostać pokryte, ale muszą być spełnione warunki bioasekuracji. Rolnicy dostali wytyczne dotyczące ich wdrożenia.

— Powiatowy lekarz weterynarii nakłada na nas dużo obowiązków w celu ochrony przed ASF — mówi Dariusz Adamski, hodowca trzody z Zajączkowa, gmina Grodziczno, powiat nowomiejski. — Ponosimy ogromne koszty spełnienia tych wymogów, robimy wszystko, aby uchronić nasze gospodarstwa. Wiemy, jednak że sama bioasekuracja to za mało.

Fot. UG Grodziczno

Dariusz Adamski, hodowca trzody z Zajączkowa

Fot. archiwum GI

Małgorzata Kalitowska, powiatowy lekarze weterynarii w Iławie

Fot. Alina Laskowska

Grzegorz Kleps, powiatowy lekarz weterynarii w Nowym Mieście Lubawskim

Fot. archiwum GD

Wojciech Kościński, powiatowy lekarz weterynarii w Działdowie

TO NAS NIE UCHRONI

Rolnicy mają dość. Uważają, że powiatowi lekarze weterynarii nie robią nic, aby im pomóc, tylko mnożą kontrole, narażając rolników na ogromne koszty.

Grzegorz Kleps, powiatowy lekarz weterynarii w Nowym Mieście, odpiera ten zarzut. W 2014 r. — jak mówi — rozpoczął cykl szkoleń na temat tej choroby, sposobu zapobiegania jej i zwalczania oraz obowiązków hodowców. Takich szkoleń w latach 2014-2020 odbyło się 31. Przekazał też rolnikom tysiące ulotek informacyjnych.

Problem w tym, że choroba może się przedostać na fermę na wiele sposobów. Dlatego — jak tłumaczą rolnicy — nawet najlepsza bioasekuracja to za mało.

— Wirus może się dostać nie tylko na butach, na ubraniach. Wirusa mogą przynieść szczury, myszy, muchy, ptaki — wylicza Marta Adamska — Możemy się zabezpieczać na wszelkie możliwe sposoby, ale to nas w stu procentach nie uchroni.

— Do tego dochodzi kwestia odpowiedniego ogrodzenia terenu gospodarstwa, higieny osób, które badają zwierzęta, i cała masa innych kosztów — wylicza Dariusz Adamski. — My to wszystko mamy, ale to za mało! Nawet jeśli przy wjeździe na teren gospodarstwa ciągniki i samochody byłyby dezynfekowane co pięć minut, nawet gdybym tam postawił myjnię, to i tak nie uchronię się przed ASF.

— ASF powinno się wyeliminować ze środowiska — podkreśla Marta Adamska. — Tego oczekujemy i to jedyny sposób, aby z ASF wygrać.

Jako przykład Marta Adamska podaje Belgię, która poradziła sobie i wyeliminowała całkowicie ASF ze środowiska. Czechy także znalazły na to sposób.

— W Polsce ASF pojawił się 7 lat temu. To wystarczająco długo, aby tej choroby się pozbyć — podkreśla Adamska.

Adamscy posiadają pismo z Ministerstwa Rolnictwa, z którego wynika, że powiatowi lekarze weterynarii są odpowiedzialni za zwalczanie ASF.

— Co oni robią? — pyta Marta Adamska. — Dopóki ten wirus będzie w środowisku, to Polska nigdy się od tego nie uwolni.

NIE WYDAŁ DECYZJI

20 grudnia 2019 r. prezydent RP podpisał ustawę dotyczącą m.in. redukcji populacji dzików.

W powiecie nowomiejskim w 2018 r. myśliwi uzyskali zgodę na dodatkowy odstrzał 112 dzików. W 2019 r. w trakcie m.in. odstrzału sanitarnego zarządzonego przez wojewodę odstrzelono 1010 dzików. W roku 2020 z uwagi na zwiększające się zagrożenie przeniesienia wirusa do kolejnych powiatów wojewoda zarządził kolejne odstrzały sanitarne. Poza odstrzałem sanitarnym, myśliwi realizują także wymagane prawem łowieckim odstrzały planowe dzików. Łącznie w powiecie nowomiejskim w 2020 r. odstrzelono 970 dzików.

W powiecie działdowskim w ubiegłym roku odstrzelono w sumie 1511 dzików.

W powiecie iławskim w 2019 r. odstrzelono łącznie 1484 dziki, w tym 27 sztuk z odstrzału sanitarnego. W 2020 r. odstrzelono łącznie 2751 dzików, w tym 786 sztuk z odstrzału sanitarnego.

— Gdy koło Lubawy pojawił się padły dzik, powiatowy lekarz weterynarii w Iławie nie wydał decyzji o odstrzale dzików natychmiast — mówi pan Dariusz, przedstawiając pismo, z którego wynika, że zrobił to dopiero 15 grudnia 2020 r. Dzik z ASF został ujawniony 2 grudnia.

— Na obszarach wystąpienia pierwszych przypadków ASF zaleca się intensywne poszukiwania padłych dzików i wyłącznie indywidualne odstrzały bez polowań zbiorowych. Natomiast wzmożone odstrzały wykonuje się na terenach nieobjętych ASF, co ma w zamyśle utworzyć na nich strefę z tak małą populacją dzików, że choroba ta nie będzie mogła się w niej rozprzestrzeniać — wyjaśnia Małgorzata Kalitowska, powiatowy lekarz weterynarii z Iławy.

Według rolników to działanie mogące doprowadzić do jeszcze szybszego rozprzestrzenienia się ASF. Zgodnie z prawem powiatowy lekarz weterynarii w przypadku zagrożenia wystąpienia lub wystąpienia choroby zakaźnej zwierząt, w tym ASF, może nakazać odstrzał sanitarny zwierząt na określonym obszarze, w tym nakazać dzierżawcom lub zarządcom obwodów łowieckich odstrzał sanitarny zwierząt wolno żyjących.

Ważnym elementem w zapobieganiu rozprzestrzeniania się wirusa ASF są także aktywne poszukiwania i utylizacja padłych dzików i ich szczątków, które stanowią potencjalne źródło choroby.

— W 2020 r. na mocy rozporządzeń wojewody w całym województwie prowadzone były regularne poszukiwania padłych dzików. W powiecie iławskim w 2019 r. zgłoszono 38 dzików padłych, z czego 36 dzików pochodziło z wypadków komunikacyjnych, 2 zostały znalezione padłe. Wszystkie dziki zbadano na obecność ASF/CSF — wyniki były ujemne. W 2020 r. razem zgłoszono 52 dziki padłe, z czego 45 dzików pochodziło z wypadków komunikacyjnych, 7 zostało znalezionych padłych (lub ich szczątki). Wszystkie zbadano na obecność ASF/CSF. Wyniki były ujemne — informuje powiatowy lekarz weterynarii z Iławy.

TO ZDECYDOWANIE ZA MAŁO!

29 grudnia odbyło się spotkanie dotyczące problemu ASF. Uczestniczyli w nim m.in. wicewojewoda Aleksander Socha, wojewódzki lekarz weterynarii Jerzy Koronowski, Romuald Ambroziak z PZŁ Olsztyn, powiatowi lekarze weterynarii (Nowe Miasto Lubawskie, Iława, Działdowo), Grzegorz Turulski ze Spółdzielni Lubtucz Lubawa, Damian Godziński, dyrektor WM ODR, wójt gminy Lubawa Tomasz Ewertowski oraz delegacja rolników: Marta i Dariusz Adamscy z Zajączkowa, Piotr Adamski z Sampławy, Andrzej Dmochewicz z Łążyna i Beata Ignaczak z Nowego Miasta Lubawskiego. Reprezentowali Warmińsko-Mazurski Związek Rolników Indywidualnych.

W relacji Dariusza Adamskiego, Jerzy Koronowski (WLW) przyznał podczas spotkania, że ASF jest ogromnym problemem, zwłaszcza tam, gdzie produkcja trzody chlewnej rolnych jest bardzo duża. Padła prośba, by nie ingerować od razu w całym województwie, ale żeby w drodze rozporządzenia powiatowe inspekcje weterynarii (Nowe Miasto Lubawskie, Iława, Działdowo) w porozumieniu z kołami łowieckimi wydały natychmiastowy nakaz odstrzału sanitarnego.

Powiatowy lekarz weterynarii w Iławie po ujawnieniu chorego dzika 2 grudnia nakazał odstrzelić 18 dzików z trzech obwodów łowieckich do końca 2020 roku.

— To zdecydowanie za mało! — ocenia Dariusz Adamski — Kto i na jakiej podstawie podjął decyzję o liczbie dzików przeznaczonych do odstrzału?

— Każdorazowo liczba dzików do odstrzału sanitarnego są konsultowane przez Wojewódzki Zespół Zarządzania Kryzysowego z wojewódzkim lekarzem weterynarii, Lasami Państwowymi, Polskim Związkiem Łowieckim i przedstawicielami rolników — odpowiada Grzegorz Kleps.

W 2014 r. wszystkie chore na ASF dziki padały w okresie maksymalnie 7 dni po infekcji. Dzisiaj, jak na to wskazuje obecność przeciwciał, znaczny odsetek zwierząt przeżywa

eprasa.pl 99e66024cb

dłużej niż wspomniane 10 dni, siejąc w tym czasie wirusa ASF do środowiska. I właśnie wyeliminowania ASF-u ze środowiska domagają się rolnicy.

— Dziki trzeba wybić do zera — mówi Marta Adamska. — Tylko w ten sposób uwolnimy się od tego zagrożenia. Teraz siedzimy jak na bombie. Nie dość, że na skupie za wieprzowinę płacą po 3 zł za kilogram, to jeszcze tuż za rogiem czai się ASF. A my dostajemy wytyczne w sprawie bioaskeruacji, co tylko zwiększa koszty! ASF może się do nas przedostać na wiele innych sposobów.

Jak podkreśla Dariusz Adamski, warto wiedzieć, co się dzieje, gdy wirus pojawi się w stadzie. To nie tylko kwestia drogiej utylizacji stada. Trzeba także spalić całe zboże zgromadzone w gospodarstwie, podobnie jak słomę. Utylizowane jest wszystko, łącznie z lodówkami w domu.

— Traci się cały dorobek życia, często wielu pokoleń. Gospodarstwa rodzinne giną — mówi pan Dariusz.

Dlatego rolnicy chcą złożyć pozew zbiorowy przeciw powiatowym lekarzom weterynarii za brak walki z ASF i narażenie rolników na upadłość.

— Nie możemy biernie się przyglądać, jak przez decyzje urzędników za moment będziemy jeść drogie mięso z Niemiec, a naszego nikt nie kupi, bo ze stref zagrożonych ASF mięso nawet za granicę nie wyjedzie. Dlaczego mięso z zagrożonych stref jest takie tanie? Bo ono zostaje w Polsce, nie pojedzie ani do Europy, ani do Stanów. A przecież Niemcy swoje mięso do nas przywożą! — mówi Dariusz Adamski — Urzędnicy myślą, że tylko bioasekuracja i karanie rolników przyniesie pozytywny efekt w zwalczaniu ASF!

KWESTIA MYŚLIWYCH

Hodowców trzody chlewnej dotyka nie tylko ASF. Odczuwają oni także skutki koronawirusa. Sytuacja jest dramatyczna także u hodowców drobiu. Spowolnienie gospodarki, zamknięte restauracje, mniejszy popyt to ogromne straty hodowców.

— W skupie kilogram tucznika kosztuje 3 zł, kurczaka — 1,20, indyka — 3,60 — wylicza Dariusz Adamski — A jakie ceny są w sklepach, każdy widzi. Rolnicy nie dadzą sobie rady, a lekarze gnębią, przyjeżdżają, nakazują, mandaty wystawiają. Nic, żeby pomóc rolnikowi, tylko dobić. Same badania to ogromne koszty. Tylko w naszym gospodarstwie to ponad 40 tys. zł! Chcemy, aby skończyła się bezkarność i bezmyślność urzędników.

— Z naszych gospodarstw nikt mięsa nie kupi. Bez realnego wsparcia w pozbyciu się ASF jesteśmy skazani na upadłość — mówi Andrzej Dmochewicz, właściciel gospodarstwa w Łążynie.

— Państwo chce zlikwidować rolników. Jak tak dalej będzie, to się uda. Nie będzie konkurencji — mówi Dariusz Adamski. — Nie będzie żadnej konkurencji, markety będą pełne, tylko że schab będzie kosztował 50 zł za kilogram!

Kolejnym tematem w walce ASF jest kwestia myśliwych. To środowisko współdecyduje o liczbie dzików przeznaczonych do odstrzału sanitarnego.

— Istnieje prawdopodobieństwo, że myśliwi nie do końca chcą dużo strzelać. Docierają do nas sygnały, że tu może być kolejny problem — wyjaśnia Dariusz Adamski.

Powiatowe inspekcje sanitarne w powiatach nowomiejskim, iławskim i działdowskim wydały rozporządzenia na pierwsze półrocze 2021 w sprawie liczby dzików przeznaczonych do odstrzału sanitarnego. Powiatowy lekarz weterynarii w Iławie — 699 sztuk. Powiatowy lekarz weterynarii w Działdowie — 410 sztuk. Powiatowy Lekarz Weterynarii w Nowym Mieście Lubawskim Lubawskim — 1405 sztuk.

— Możemy to uznać za mały sukces i pierwszy krok w realnej walce z ASF — podsumowują Marta i Dariusz Adamscy, Piotr Adamski, Andrzej Dmochewicz i Beata Ignaczak, rolnicy z Warmińsko-Mazurskiego Związku Rolników Indywidualnych powiatu nowomiejskiego i iławskiego.

WSPÓLNE, SPÓJNE DZIAŁANIE

To, że ostatnio rolnicy strajkują, wskazuje, że w polskim rolnictwie nie dzieje się dobrze. Nie dotyczy to tylko hodowców trzody i ASF. Chodzi także o tzw. piątkę Kaczyńskiego, ustawę, która była przyczyną pierwszych protestów rolników.

— Pomysł na utworzenie naszej grupy wyszedł spontanicznie przy organizacji protestów — mówi Beata Ignaczak, hodowca drobiu z Nowego Miasta. — Jesteśmy w trakcie załatwiania formalności, żeby każdy z rolników z regionu mógł nas łatwo i szybko poszukać, a przede wszystkim z nami działać. Jesteśmy grupą osób związanych z rolnictwem od pokoleń, którym zależy na tym, aby gospodarstwa rodzinne zostały utrzymane i dawały możliwość zarobku i godnego życia. Organizując protesty w Nowym Mieście Lubawskim i Bratianie, zawsze powtarzałam, że ja jestem tu dla was, i chętnie pomogę w miarę możliwości każdemu, ale bez was nie zdziałam nic. Chcemy stworzyć grupę ponad wszystkimi podziałami. Jak widać problem ASF, o którym mówimy, jest pierwszym sukcesem naszej grupy.

— Determinacja i chęć utrzymania rodzinnego gospodarstwa państwa Adamskich jest tak duża, że powinna być przykładem dla wielu z nas. I tu mój krótki apel do tych, którzy wciąż siedzą w domach i nie uczestniczą w naszych działaniach. Nikt inny nie zna naszych problemów jak my. I mimo że teraz nasza grupa zawodowa jest w bardzo trudnej sytuacji, to zrozumcie, że jedynym rozwiązaniem dla nas wszystkich jest zjednoczenie się i wspólne, spójne działanie — podsumowuje Beata Ignaczak.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

oze.projekt ozeprojekt.pl | tel. 89 672 40 30

5021otbr-a-M

eprasa.pl 99e66024cb

Krzyżówka klasyczna z hasłem

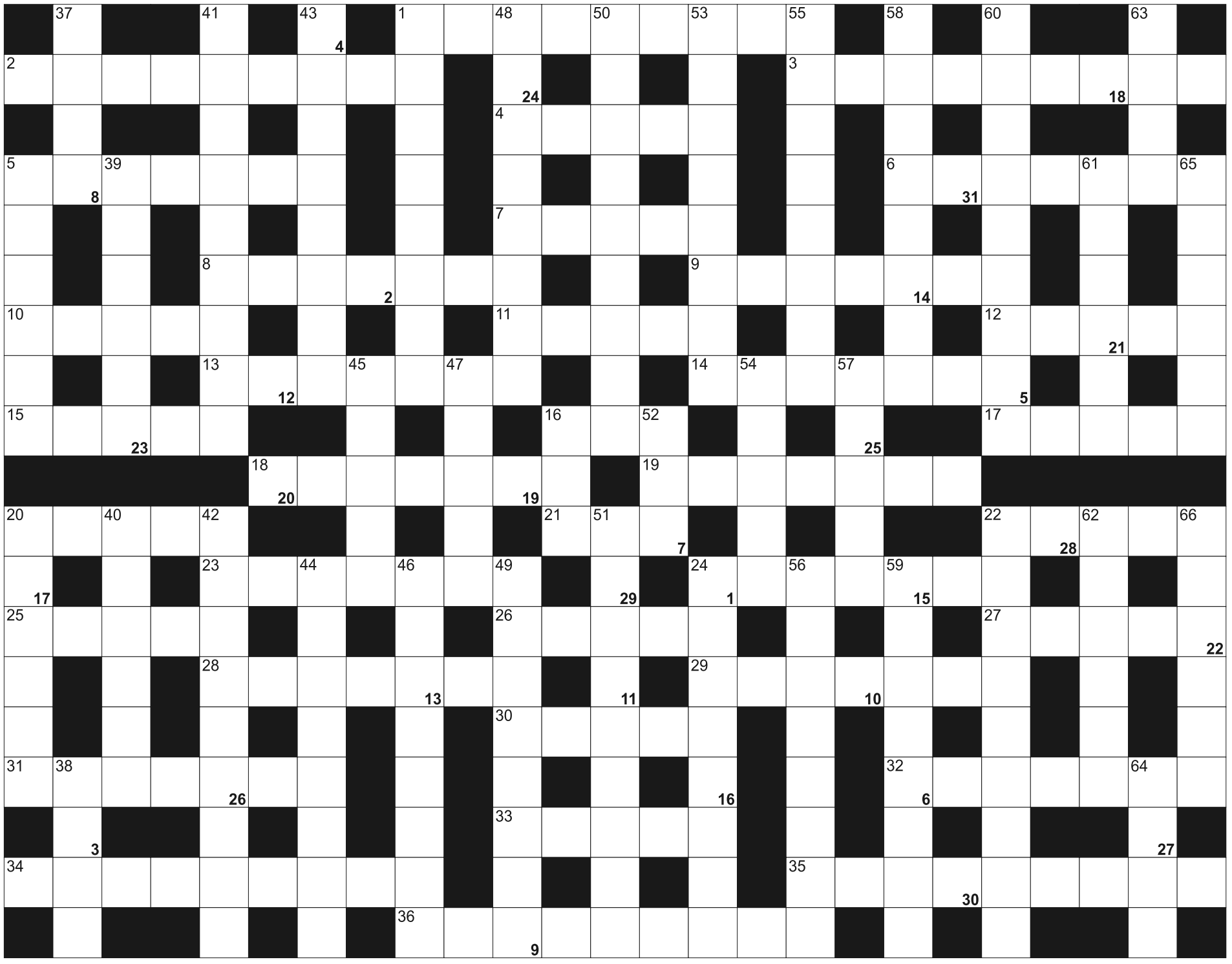

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

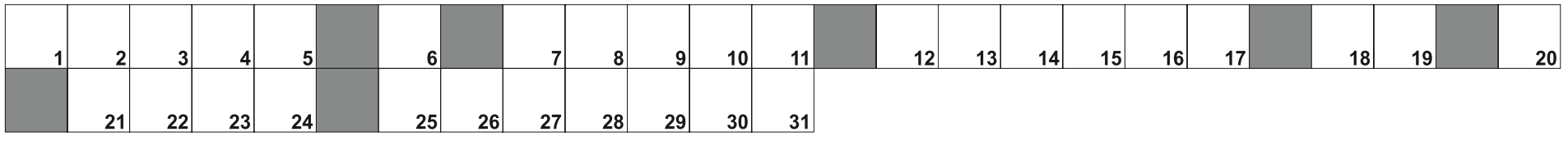

POZIOMO: 1) bezinteresowny dobroczyńca potrzebujących; 2) państwo wyspiarskie z San Juan; 3) Giulio, były włoski premier; 4) może być na cztery koła; 5) pod oknem; 6) drugie co do wielkości miasto na wyspie Vancouver; 7) klinowy lub do spodni; 8) trzecia żona Bolesława I Chrobrego; 9) przestarzale o chodniku; 10) Makak królewski; 11) skrzyżowanie o ruchu okrężnym; 12) przeciwnik egzorcysty; 13) rezystor inaczej; 14) poszczególne ministerstwa; 15) wyżej niż kapitan; 16) niewiadoma w równaniu; 17) bada wrak statku; 18) pływa nad powierzchnią wody; 19) obrażony, dotknięty; 20) Joanna z Zimnej Wojny Pawlikowskiego; 21) mocny alkohol z soku z trzciny cukrowe; 22) warzywo na cukier; 23) ateńskie wzgórze z sanktuarium Artemidy; 24) wieczorny posiłek; 25) K w chemii; 26) gruzińska potrawa z sera i ciasta makaronowego; 27) z Filonem w książce Karpińskiego; 28) podtrzymuje złamaną rękę; 29) Abraham, prezydent USA; 30) wcięcie w pasie; 31) rola Viggo Mortensena we "Władcy pierścieni"; 32) Thomas **...** Wilson, prezydent USA; 33) kraj ze stolicą Nuku'alofa; 34) piorunochron; 35) rejestruje parametry jazdy; 36) żyd w Starym Testamencie

PIONOWO: 1) park narodowy w prowincji Quebec w Kanadzie; 5) kompletne rozbicie przeciwnika; 16) metal Y; 20) ludowy zespół muzyczny; 22) lekarz od borowin i wód podziemnych; 24) pustynna kotlina w płd**.** Afryce z rzeką Okawango; 37) Sforza na polskim tronie; 38) kotwicowisko; 39) męski, żeński lub nijaki; 40) niejedna w alfabecie; 41) urządzenie do sprężania gazów; 42) specjalista od chorób żołądka; 43) sprawdzian ortograficzny; 44) inwentaryzacja w sklepie; 45) słuchane w samochodzie; 46) Roman, reżyser z oscarami za "Pianistę"; 47) lodowy domek; 48) park rozrywki, wesołe miasteczko; 49) odciągacz pokarmu; 50) Lewandowski, Milik i Pątek; 51) alergia; 52) ryba z wąsami; 53) naczelny lub techniczny w wydawnictwie; 54) grecka muza poezji miłosnej; 55) zaskakująca sprzeczność; 56) duży jadalny skorupiaki z ciepłych mórz; 57) na feldze; 58) Konrad, długoletni kanclerz Niemiec; 59) sąsiedzi Serbów; 60) narodowaa rasa psów w Szwajcarii; 61) Bergman, szwedzki reżyser; 62) brytyjska agencja prasowa; 63) jądro z elektronami; 64) szlam, muł; 65) odrywany od czereśni; 66) miasto z Wawelem

eprasa.pl 99e66024cb

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 2000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

PRACA

dam pracę

DO prac budowlanych, wykończeniowych, instalacyjnych, 602-172-613

DOJARZA, tel. 515603782

EMERYT/ rencista do prac gospodarczych w różnych godzinach pracy tel. 501-131-407, 601-178-622

KIEROWCA CE, Dorotowo 503-103-703

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie lub małżeństwo, 691-512-930

PRACA na terenie Francji- pracownicy do prac budowlanych, wykończeniowych i pomocniczych. TEL.605-633-540.

PRACA w gospodarstwie rolnym, Tel. 668-720-794

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

TRAKTORZYSTĘ, tel. 515603782

W gospodarstwie, tel.782265594

ZATRUDNIĘ kierowcę kat D okolice Olsztyn, Gietrzwałd, tel. 663-929-609

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, 504-720-494

STUDNIE wiercone do domow jednorodzinnch i nawadnianie. Pompy ciepła, 508-609-152

UKŁADANIE płytek, łazienki, 729-923-545

ŻALUZJE, rolety, naprawa okien, 504-720-494

transport

NAJTANIEJ!!! Przeprowadzki - Transport Olsztyn (kraje UE), Duży wybór pojazdów, 789-119-173

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

NAUKA

ANGIELSKI, 517-636-777

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, 693-797-778

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

Szukasz klientów?

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491aa-M

Koleżance **Magdzie Werner**

wyrazy głębokiego żalu i z serca płynące słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Chóru Kameralnego „Collegium Musicum"

35121opb1-A -P

Pogrążonej w smutku

Katarzynie Dolińskiej

oraz Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Nadleśnictwa Iława

4421ilzi-A -P

Panu **Grzegorzowi Szymańskiemu**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Nadleśniczy i pracownicy Nadleśnictwa Stare Jabłonki

32921opb1-A -P

Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...

Walter Flex

mp-otbr-6786b-M

Aleksandrze Dunajskiej

i Jej Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Dziadka

składają Jacek Bohdanowicz i pracownicy kancelarii

35421opb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

ś. † p. **Jerzego Waniorka**

wieloletniego nauczyciela Zespołu Szkół Samochodowych w Olsztynie, oddanego młodzieży pedagoga, uczciwego i życzliwego człowieka.

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy szczerego współczucia

składają nauczyciele i pracownicy z Zespołu Szkół Samochodowych im. por. A. M. Bocheńskiego w Olsztynie

33221opb1-a-M

Sylwii Kowalskiej

pracownicy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrektor oraz koleżanki i koledzy z RDLP w Olsztynie

34321opb1-a-M

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...

Św. Franciszek Salezy

mp-otbr-6786a-M

Koleżance

Aleksandrze Ankiewicz

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Babci

składają Dyrektor i pracownicy Wojskowego Biura Emerytalnego w Olszynie

34121opb1-a-M

Pani Profesor

Anecie Andronowskiej

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają Dyrekcja i Pracownicy Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie

33621opb1-A -P

Pani **Małgorzacie Sawickiej-Pschuk**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Nadleśniczy i pracownicy Nadleśnictwa Stare Jabłonki

32921opb1-B -P

Koleżance

Mirosławie Pakulnickiej

i Jej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy w trudnych chwilach po stracie

Mamy

łącząc się w żalu, składają koleżanki i koledzy z Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie

34421opb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p. **Henryka Starowicza**

długoletniego dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Usług Inwestycyjnych w Olsztynie.

Składamy wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie

Zarząd i pracownicy Spółki

34721opb1-A -P

Umiera się nie po to, by przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej.

Paulo Coelho

mp-otbr-6786c-M

eprasa.pl 99e66024cb

31419opb1-a -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 stycznia 2021 r.
zmarł nasz kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. **Jan Kurmin**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 25 stycznia 2021 r. (poniedziałek) o godz. 12:00 mszą świętą pogrzebową w Kościele pw. Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej, Dywity. Kondukt żałobny od głównej bramy cmentarza.
Pogrążona w żałobie Rodzina

AR-22.01

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 21 stycznia 2021 r.
zmarł nasz kochany Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. **Władysław Andrysiak**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w środę 27 stycznia 2021 r. o godz. 12.00 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej w Dywitach. Kondukt żałobny od bramy wschodniej cmentarza, od strony Kieźlin.
Pogrążona w żałobie rodzina

2021-01-25-Arka-n-pk

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pani

Grażyny Naruszewicz

długoletniej pracownicy
Oddziału ZUS w Olsztynie.

Rodzinie oraz Bliskim

składamy wyrazy najgłębszego współczucia
i przekazujemy słowa otuchy.

Dyrekcja oraz pracownicy
Oddziału ZUS w Olsztynie

34621opb1-a-M

Wyrazy współczucia
i najszczersze kondolencje
Pani

Iwonie Grabowskiej

i Jej Rodzinie

z powodu śmierci

Męża

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
SHP „AGRO" w Dywitach

34821opb1-A -P

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

Z wielkim żalem przyjęliśmy informację o śmierci
ś. † p.

Grażyny Naruszewicz

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają koleżanki z Wydziału Rachunkowości i Finansów

35521opb1-a-M

Z ogromnym smutkiem i bólem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mariusza Grabowskiego

Tym samym składamy
wyrazy współczucia i żalu

Iwonie, Jakubowi i Karolowi

koleżanki i koledzy z SHP „AGRO"

34921opb1-A -P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
28919opb1-C-K

Drogiej Koleżance

Iwonie Grabowskiej

i Synom **Karolowi i Jakubowi**

wyrazy szczerego współczucia, otuchy i wsparcia
z powodu śmierci

Męża i Taty

składają koleżanki z AGRO „SAM" Dywity

35021opb1-a-M

Właścicielom i pracownikom firmy
Usługi Pogrzebowe „ARKA" w Olsztynie
za życzliwość i okazaną pomoc oraz profesjonalną obsługę
ceremonii pogrzebowej

ś. † p. **Anny Ankiewicz**

serdeczne podziękowania składa
Mąż z Rodziną

2021-01-25-Arka-p-pk

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowe przewozy zmarłych
614619opb1-e-M

eprasa.pl 99e66024cb

W SIEDLCACH STOMIL POGOŃ POGONIŁ

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil od piątku ciężko trenuje w Siedlcach. W sobotę podopieczni Adama Majewskiego ograli lidera III ligi, a w środę rozegrają sparing z Legią Warszawa. Podczas minionego weekendu grali także drugoligowcy z Ostródy i Elbląga.

• Pogoń Grodzisk Maz. - Stomil Olsztyn 1:4 (0:2)
0:1 - Spychała (10), **0:2** - Szczutowski (28), **0:3** - Hinokio (48), **0:4** - van Huffel (68), **1:4** - Kołeczek (69)
STOMIL: Skiba (46 Kanclerz) - Bucholc (46 Sierant), Remisz (46 Szabaciuk), Byrtek (65 Carolina), Carolina (46 Mosakowski), Jońca (46 Straus) - Łuczak (46 van Huffel), Skrzypczak (46 Ogrodowski), Spychała (60 Dajnowski), Szramka (46 Hinokio) - Szczutowski (46 zawodnik testowany)

Dzień przed wyjazdem Stomil zakontraktował dwóch nowych zawodników. Są to 18-letni Kamil Dajnowski (Polonia Lidzbark Warmiński) i 19-letni Filip Szabaciuk (Podlasie Biała Podlaska).

Nie są to jednak piłkarze, o których prezes Grzegorz Lech wspominał w ubiegłym tygodniu. - Niestety, transfery dwóch zawodników, z którymi prowadziliśmy zaawansowane rozmowy, w tym momencie nie dojdą do skutku - tłumaczy Lech. - W jednym przypadku nie doszliśmy do porozumienia z zawodnikiem, a w drugim klub, w którym aktualnie występuje piłkarz, nie wyraził zgody na transfer, argumentując to niepodważalną pozycją piłkarza w zespole. Dalsze rozmowy prowadzone będą w trakcie rozgrywek ligowych. Jednocześnie Stomil monitoruje sytuację na rynku i jeśli pojawi się okazja pozyskania doświadczonego zawodnika jeszcze w tym okienku, to klub niezwłocznie z niej skorzysta.

Wróćmy jednak do drugiego w tym roku sparingu Stomilu. Podopieczni Adama Majewskiego ponowne zagrali z III-ligowcem i znowu wysoko wygrali (poprzednio Stomil wygrał 6:1 z Kaczkanem Huraganem Morąg).

Trener Majewski dał odpocząć Viaceslavsovi Kudrjacevsowi, Jakubowi Tecławowi i Grzegorzowi Kuświkowi. Ten ostatni zmaga się z lekkim stłuczeniem kostki i podczas sparingu tylko truchtał wokół boiska. Reszta zawodników została podzielona na dwa zespoły, które zagrały po 45 minut.

Bramki w pierwszej połowie padły w podobny sposób. Olsztynianie wyszli wysokim pressingiem i odbierali rywalom piłkę, po czym wrzucali ją w pole karne wzdłuż linii bramkowej. W 10. min Maciej Spychała przeciął takie podanie i tuż przy słupku umieścił piłkę w bramce. W 23. min piłka została dograna do boku do Adriana Szczutowskiego, który minął dwóch rywali, po czym oddał strzał w kierunku dalszego słupka. Sebastian Przyrowski między rękami puścił piłkę, która wturlała się do siatki.

W drugiej połowie Stomil podwyższył prowadzenie już w 48. min - Koki Hinokio wykorzystał świetne podanie Jonatana Strausa i z 15 m trafił pod poprzeczkę. Ostatnia bramka dla „Dumy Warmii" była przysłowiową wisienką na torcie: Sam van Huffel huknął jak z armaty z dwudziestu kilku metrów, piłka odbiła się od poprzeczki i wpadła do bramki.

Pogoń odpowiedziała minutę później, gdy po rzucie rożnym najwyżej wyskoczył Damian Kołeczek i strzałem głową wpakował piłkę do bramki Jakuba Kanclerza.

- DOBRY MECZ W NASZYM WYKONANIU - OCENIŁ ADAM MAJEWSKI. - OCZYWIŚCIE BIERZEMY POD UWAGĘ, ŻE RYWAL GRA DWIE KLASY ROZGRYWKOWE NIŻEJ. TO NIE JEST JEDNAK DRUŻYNA PRZYPADKOWA, JEST PRZECIEŻ LIDEREM I MA SZANSĘ NA AWANS DO II LIGI. W PIERWSZEJ POŁOWIE DOMINOWALIŚMY, A WYNIK MÓGŁBYĆ JESZCZE WYŻSZY. JESTEM MILE ZASKOCZONY, ŻE JUŻ NA TYM ETAPIE PRZYGOTOWAĆ TAK SIĘ PREZENTUJEMY. MAM NADZIEJĘ, ŻE PODTRZYMAMY FORMĘ I Z PODOBNYM SKUTKIEM BĘDZIEMY SIĘ PREZENTOWAĆ NA LIGOWYCH BOISKACH.

Fot. Paweł Piekutowski

W meczu z liderem grupy 1 III ligi olsztynianie byli zdecydowanie lepsi

Fot. Ryszard Biel

W Elblągu sparing Olimpia - Radunia rozegrano przy padającym deszczu

• Olimpia Elbląg — Radunia Stężyca 0:0
OLIMPIA, I połowa: Witan — Sedlewski, Lewandowski, Wenger, Kiełtyka, Sobiecki, Krasa, Parzyszko, Kamiński, Surdykowski, Jabłoński; **II połowa:** Witan — Filipczyk, Sarnowski, Zyska, Kazimierowski, Kordykiewicz, Ressel, Tkaczuk, Bawolik, Branecki, Poliński

Spotkanie rozegrane zostało na sztucznej nawierzchni i przy padającym deszczu. Mimo trudnych warunków mecz mógł się podobać, gdyż toczył się w szybkim tempie, bo oba zespoły postawiły na grę ofensywną. W Olimpii zadebiutował bramkarz Andrzej Witan (Arka Gdynia), który rozegrał cały mecz, poza tym zagrał testowany Łukasz Parzyszek z Hetmana Zamość.

W PIERWSZEJ POŁOWIE PRZEWAŻALI ELBLĄŻANIE. CZĘŚCIEJ BYLI PRZY PIŁCE I PROWADZILI GRĘ, NIESTETY, POD BRAMKĄ RYWALI PODOPIECZNYM TRENERA JACKA TRZECIAKA BRAKOWAŁO NAJWAŻNIEJSZEGO, CZYLI SKUTECZNOŚCI.

Dobrych sytuacji do zmiany wyniku nie wykorzystali: Janusz Surdykowski, Sebastian Kamiński i Dawid Jabłoński.

W drugiej części meczu gra była bardziej wyrównana, mimo to Olimpia mogła zmienić rezultat po uderzeniu Pawła Kazimierowskiego. Co prawda bramkarz zdołał odbić piłkę, ale wtedy swoją szansę otrzymał Michał Bawolik. Niestety, jego dobitka była nieskuteczna.

Dzisiaj Olimpia zaczyna tygodniowe zgrupowanie dochodzeniowe, które zakończy sobotni wyjazdowy sparing z Arką Gdynia.

• Sokół Ostróda – Jeziorak Iława 6:4 (2:2)
0:1 – Galas (3), **1:1** - Dobosz (8), **1:2** – Kwiatkowski (13), **2:2** – Siemaszko (43), **3:2** – Wolny (52), **4:2** – Żwir (54), **5:2** – Gajda (57), **5:3, 5:4** – Madej (69, 78 k), **6:4** - Kalinowski (85)
SOKÓŁ: zawodnik testowany - Mazurowski, zawodnik testowany, zawodnik testowany, zawodnik testowany, Czajkowski, Dobosz, Kalinowski, Zalewski, zawodnik testowany, Siemaszko oraz Witkowski, Wicki, Wolny, Zimmer, Żwir, Ewartowski, zawodnik testowany, zawodnik testowany
JEZIORAK: Ciura – Banaszek, Sagan, Wiśniewski, Neumann, Galas, Czarnota, Kwiatkowski, zawodnik testowany, Madej, Świniarski oraz Włodarczyk, Nastaj, Szczepański, Stanikowski, Lewandowski, Figurski

Spotkanie na sztucznej murawie stadionu miejskiego w Ostródzie odbyło się bez udziału publiczności, jednak najbardziej zagorzali fani nie odpuścili i oglądali mecz zza stadionowego płotu. Ich cierpliwość została nagrodzona, bo obejrzeli aż 10 goli.

Piłkarze Jezioraka rozpoczęli cykl zimowych sparingów. Może dlatego zaczęli z dużym animuszem i bez respektu dla wyżej notowanego rywala. Iławianie grali twardo, odważnie do przodu i w pierwszej połowie wyglądali dobrze na tle drugoligowca, w którego wyjściowym składzie znalazło się aż pięciu testowanych zawodników. Nic więc dziwnego, że w Sokole dało się zauważyć brak zrozumienia.

Już po trzech minutach Jeziorak prowadził po trafieniu Radosława Galasa, który posłał piłkę do siatki nad testowanym w Sokole bramkarzem. Pięć minut później drugoligowcy zrewanżowali się golem po doskonałym uderzeniu Adama Dobosza.

Minęło dosłownie kilka chwil i po kolejnej niefrasobliwości ostródzkich obrońców zrobiło się 1:2 po strzale Michała Kwiatkowskiego z 12 m. Tuż przed przerwą Sokół wyrównał na 2:2, a gola zdobył Rafał Siemaszko.

Drugą część spotkania ostródzianie rozpoczęli z przytupem. Zaczął najskuteczniejszy strzelec drugoligowca Dawid Wolny, a za moment na 4:2 poprawił Karol Żwir. Nie minęło pięć kolejnych minut, a po strzale z dystansu Tomasza Gajdy Sokół prowadził 5:2. Wtedy znowu do głosu doszli iławianie, a konkretnie Daniel Madej, który zdobył dwa gole z rzędu. Ostatnie słowo należało jednak do zespołu z Ostródy, który po trafieniu Wojciecha Kalinowskiego zakończył mecz pierwszym w tym roku zwycięstwem.

— Piłkarze mają za sobą okres ciężkiej pracy, po którym mogą być zmęczeni – powiedział Jarosław Kotas, dyrektor sportowy Sokoła. - I w tym sparingu było widać, że mają ciężkie nogi. Ale nie zwalniamy, w niedzielę pobiegamy wokół Starych Jabłonek, a w środę zagramy sparing z Bałtykiem Gdynia.

EM, JK, mart

eprasa.pl 99e66024cb

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ W 18. kolejce Bundesligi FC Augsburg Rafała Gikiewicza wygrał u siebie z wyżej notowanym Unionem Berlin 2:1 (Niederlechner 17, 47 - Ingvartsen 25), a polski bramkarz uwieńczył świetny występ przeciwko swojej byłej drużynie obronionym rzutem karnym w 56. min (strzelał Marcus Ingvartsen).

> 18. kolejka: Schalke 04 - Bayern Monachium 0:2 (gol Roberta Lewandowskiego), Hoffenheim - Koeln 3:0, Augsburg - Union 2:1, Mainz - RB Lipsk 3:2, Arminia - Eintracht 1:5, Leverkusen - Wolfsburg 0:1, Freiburg - Stuttgart 2:1, Hertha - Werder 1:4, Borussia M`Gladbach - Borussia Dortmund 4:2.

Czołówka tabeli: 1. Bayern 42 pkt; 2. Lipsk 35; 3. Leverkusen 32, 4. Wolfsburg 32; 5. M`Gladbach 31.

• Broniący trofeum Arsenal dość szybko pożegnał się z marzeniami o ponownym zdobyciu Pucharu Anglii: w meczu IV rundy londyńczycy przegrali w Southampton 0:1 (Gabriel 24 samob.). W drużynie gospodarzy bardzo dobrą partię rozegrał Jan Bednarek. Do 1/8 finału awansował też m.in. West Ham Łukasza Fabiańskiego.

• **Inne ciekawsze wyniki IV rundy FA Cup:** West Ham – Doncaster 4:0, Barnsley – Norwich 1:0, Brighton – Blackpool 2:1, Sheffield Utd – Plymouth 2:1, Swansea – Nottingham 5:1, Chorley – Wolverhampton 0:1, Cheltenham – Manchester C. 1:3.

• Dopiero drugiej w tym sezonie porażki w Serie A doznał prowadzący w tabeli AC Milan, który przegrał na San Siro aż 0:3 z Atalantą Bergamo. Szansy na dogonienie lidera nie wykorzystał lokalny rywal Rossonerich: Inter Mediolan tylko zremisował w Udinese (0:0).

> Inne mecze 19. kol.: Juventus Turyn - Bologna 2:0, Hellas Werona - Napoli 3:1, Genoa - Cagliari 1:0, Lazio - Sassuolo 2:1, Roma - Spezia 4:3, Fiorentina - Crotone 2:1, Benevento - Torino 2:2. Spotkanie Parma - Sampdoria zakończyło się już po oddaniu gazety do druku.

Czołówka: 1. Milan 43 pkt; 2. Inter 41; 3. Juventus 39; 4. Roma 37; 4. Atalanta 36.

• **LaLiga, 20. kol.:** Osasuna - Granada 3:1, Elche - Barcelona 0:2, Alaves - Real Madryt 1:4, Huesca - Villarreal 0:0, Sevilla - Cadiz 3:0, Sociedad - Betis 2:2, Levante - Valladolid 2:2. Mecze Celta Vigo - Eibar oraz Atletico Madryt - Valencia zakończyły się już po zamknięciu tego wydania gazety, a dziś Athletic Bilbao zagra z Getafe (g. 21).

Czołówka: 1. Atletico (44 pkt/17 meczów); 2. Real (40/19); 3. Barcelona (37/19); 4. Sevilla (36/19); 5. Villarreal (34/20).

• Już dwa dni po transferze Arkadiusz Milik zadebiutował w barwach Olympique Marsylia i nie było to udane przywitanie z francuską Ligue 1, bo jego nowy zespół przegrał na wyjeździe z AS Monaco 1:3. Milik grał od 59. min. Dodajmy, że polski napastnik trafił do Marsylii z Napoli na 18-miesięczne wypożyczenie z klauzulą obowiązkowego wykupu przez Olympique za łączną kwotę 12 milionów euro (8+4).

> Inne mecze 21. kol.: Bordeaux - Angers 2:1, Reims - Brest 1:0, Dijon - Strasbourg 1:1, Metz - Nantes 2:0, Rennes - Lille 0:1, PSG - Montpellier 4:0, Lens - Nice 0:1. Spotkanie Saint Etienne - Lyon zakończyło się po oddaniu gazety do druku.

Czołówka: 1. PSG 45; 2. Lille 45; 3. Lyon 40; 4. Monaco 36 (obie mecz mniej); 5. Rennes 36.

TENIS STOŁOWY\\\ W swoim drugim meczu w grupie mistrzowskiej Superligi tenisiści stołowi Dekorglassu odnieśli drugie zwycięstwo bez straty punktu. Działdowianie pokonali u siebie 3:0 Gwiazdę Bydgoszcz, rewanżując się rywalom za niespodziewaną przegraną z pierwszej rundy (1:3). A już jutro hit na szczycie ekstraklasy – lider z Działdowa (który jednak rozegrał o jeden mecz więcej) podejmuje wicelidera Dartom Bogorię (g. 16)!

> Inne mecze, gr. mistrz.: AZS AWFiS Balta Gdańsk – Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki 1:3, Dojlidy Białystok – Sokołów SA Jarosław 0:3; gr. spadkowa: Palmiarnia Zielona Góra – Uczelnia Państwowa Zamość 3:1, Poltarex Pogoń Lębork – Fibrain AZS Politechnika Rzeszów 2:3.

SUPERLIGA

1. Dekorglass	**14***	**36**	**38:7**
2. Bogoria	13	35	37:8
3. Jarosław	13	29	33:16
4. Dojlidy	13	29	32:15
5. Gwiazda	13	23	32:25
6. AZS AWFiS	14	22	28:29
7. Energa	12	18	22:24
8. Zamość	13	14	19:31
9. Polonia	12	13	19:31
10. Rzeszów	13	12	22:33
11. Pogoń	13	9	17:36
12. Grudziądz	12	6	11:33
13. Palmiarnia	13	6	14:36

* liczba rozegranych meczów

• Na początek rundy rewanżowej Ekstraklasy kobiet walczący o utrzymanie Polmlek OSiR Lidzbark Warmiński wygrał na wyjeździe z Dojlidami Białystok 3:2, biorąc rewanż na ekipie z Podlasia za identyczną przegraną we własnej hali.

> Inne mecze: JKTS Jastrzębie-Zdrój – AZS UE Wrocław 0:3, Energa Mar-Bruk ZRB Luzino – SKTS Sochaczew 0:3, Start Spalona Mleczarnia Nadarzyn – Gotyk Toruń 3:1.

EKSTRAKLASA

1. AZS UE	11	27	29:8
2. Siarkopol	9	26	27:5
3. SKTS	11	26	28:11
4. Bebetto	10	25	28:11
5. Start	10	21	23:13
6. Dojlidy	11	13	18:24
7. Łomża	10	12	16:21
8. Gotyk	11	12	17:25
9. Polmlek	**11**	**8**	**15:29**
10. Jastrzębie	11	3	7:32
11. Luzino	11	1	4:33

SIATKÓWKA\\\ Jeden punkt w trzech meczach wywalczyła trójka drugoligowców z Warmii i Mazur.

• AZS UWM Olsztyn – Camper Wyszków 2:3 (-11, 15, 24, -21, -13)

AZS UWM: Lasecki, Kubacki, Narkun, Krzan, Kądzioła, Petryna, Brzozowski (l) oraz Gnatowski

W najbliższą sobotę drużyna grającego trenera Grzegorza Krzana zagra w stolicy z Metrem.

> Inne mecze 15. kolejki: SMS PZPS II Spała – Trójka Międzyrzec Podl. 3:0 (16, 19, 17), Centrum Augustów – Metro Warszawa 3:2 (-23, -17, 26, 17, 12), Sparta Grodzisk Maz. – Bestios Białystok 3:1 (-23, 17, 21, 21), Legia Warszawa – MOS Wola Warszawa 3:1 (20, -30, 17, 16).

PO 15 KOLEJKACH

1. Legia	40	45:14
2. Sparta	37	41:16
3. SMS II	26	31:23
4. Camper	25	36:29
5. Wola	20	28:31
6. Metro	20	31:37
7. Centrum	17	22:34
8. Trójka	14	22:38
9. AZS UWM	**14**	**20:37**
10. Bestios	12	22:39

• Porażka porażce nierówna... Siatkarki Chemika uległy u siebie ekipie BAS Białystok, ale przez pół meczu toczyły z wiceliderem całkiem wyrównany bój, natomiast Truso w żadnych z trzech setów spotkania z AZS UMK nawet nie dociągnęło do granicy 15 punktów.

• UKS Chemik SMS Olsztyn – BAS Kombinat Budowlany Białystok 1:3 (-20, 21, -13, -18)

CHEMIK SMS: Ilnicka, Gach, Pietrzak, Poczynek, Godlewska, Ekstowicz, Wyrzykowska (l) oraz Żukowska (l), Komenda, Fiedorowicz, Lewandowska, Mazur, Papałowska, Dąbrowska

> Inne wyniki 17. kol., grupa 2: LTS Legionovia Legionowo – Wojskowe Warszawa 3:0 (15, 22, 21), Sparta Warszawa – AZS AWF Warszawa 0:3 (-15, -17, -10), AZS LSW Warszawa – AZS AWF Biała Podlaska 3:1 (17, 13, -22, 13), Nike Węgrów – Ósemka Siedlce 3:0 (19, 24, 14), pauzowała Krótka Mysiadło.

PO 17 KOLEJKACH

1. AZS AWF W.	14*	42	42:1
2. BAS	15	33	38:20
3. Nike	16	33	37:20
4. Legionowo	15	27	30:24
5. Sparta	15	23	31:29
6. Krótka	15	20	26:29
7. Chemik	**15**	**18**	**25:32**
8. Ósemka	15	18	24:33
9. Biała Podl.	15	18	22:32
10. AZS LSW	16	14	21:40
11. Wojskowe	15	3	8:44

* liczba meczów

Grupa 1: Energa Truso Elbląg – AZS UMK Toruń 0:3 (-12, -13, -11), Szamotulanin Szamotuły – SMS Police 3:2 (-22, -25, 13, 22, 9), UKŻPS Kościan – APS Rumia 1:3 (-18, 21, -13, -21), UKS ZSMS Poznań – Pałac II Bydgoszcz 0:3 (-20, -24, -18), Sokół Mogilno – Wieżyca 2011 Stężyca 3:1 (21, -19, 19, 21); awansem: Energetyk II Poznań – Gedania Gdańsk 3:0 (19, 24, 23).

PO 17 KOLEJKACH

1. Sokół	17*	41	46:16
2. Energetyk II	17	39	44:21
3. Pałac II	17	36	41:24
4. Wieżyca	15	29	36:23
5. Kościan	17	29	33:27
6. ZSMS	16	22	29:35
7. Gedania	14	21	23:23
8. SMS	16	20	27:35
9. Szamotuły	12	19	23:21
10. AZS UMK	16	17	25:35
11. Rumia	15	6	14:43
12. Truso	**16**	**3**	**7:45**

* liczba meczów

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Piotr Żyła, Andrzej Stękała, Kamil Stoch i Dawid Kubacki zajęli drugie miejsce w drużynowym konkursie Pucharu Świata w Lahti, ustępując tylko Norwegom, a wyprzedzając Niemców. To 30. podium Biało-czerwonych w historii ich startów w rywalizacji zespołowej. Niestety, w niedzielę Polacy skakali bardzo słabo...

• **PŚ w Lahti, konkurs drużynowy:** 1. Norwegia 1024,2 pkt; 2. Polska 1018,3; 3. Niemcy 1014,4; 4. Austria 1003; 5. Japonia 957,3.

• **Niedzielny konkurs indywidualny:** 1. Robert Johannson (Norwegia) 265,9 pkt; 2. Marcus Eisenbichler (Niemcy) 264,2; 3. Karl Geiger (Niemcy) 264; 4. Halvor Granerud (Norwegia) 263,5; 5. Stefan Kraft (Austria) 257,8 (...) 11. Piotr Żyła 251,2; 15. Andrzej Stękała 248; 16. Kamil Stoch 247,4; 22. Jakub Wolny 239,9; 23. Dawid Kubacki 239,7; 29. Aleksander Zniszczoł 219,7.

• **Kasyfikacja generalna PŚ:** 1. Granerud 1006; 2. Eisenbichler 796; 3. Stoch 661; 4. Johansson 535; 5. Anze Lanisek 504; 6. Kubacki 497; 7. Żyła 493 (...) 13. Stękała 311.

SPORT W TV\\\ **Siatkówka.** Tauron Liga: Radomka - DPD Legionovia, MKS Kalisz - Chemik Police (17.30, 20.30, Polsat Sport)

• **Koszykówka.** Energa Basket Liga: Zastal Zielona Góra - Trefl Sopot (17.30, Polsat Sport Extra)

• **Piłka ręczna.** Mistrzostwa świata w Egipcie: Polska - Niemcy (20.20, TVP 1)

• **Piłka nożna.** LaLiga: Athletic - Getafe (21, Eleven Sports 1). **pes**

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY OLSZTYŃSKIEJ ZAPRASZA DO NOWEJ LOKALIZACJI

#DBAJMYOSIEBIE
NOŚ MASECZKĘ

89 539-74-80
89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

Budynek Starostwa Powiatowego w Olsztynie, plac Generała Józefa Bema 5, parter
(wejście od ronda Bema)

39920otbs-E-K

eprasa.pl 99e66024cb

START „DZIESIĄTA PORAŻKA" ELBLĄG

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH\\\ Od końca września Start Elbląg przegrywa wszystko jak leci i nie ma znaczenia, czy gra na wyjeździe z kandydatem do mistrzowskiego tytułu (Zagłębie), czy też podejmuje najsłabszy zespół rozgrywek (Ruch).

• Start Elbląg — Piotrcovia Piotrków Tryb. 26:37 (12:17)
START: Kepesidou, Pająk — Choromańska, Świerczek 3, Waga 10, Bojcić 2, Gędłek 1, Szczepanik 1, Pękala 3, Agović, Stapurewicz 2, Rancić 4; kary: 8 min
Najwięcej dla Piotrcovii: Płomińska i Roszak po 7;
kary: 14 min

W sobotę do Elbląga przyjechała walcząca o podium Piotrcovia, która pokazała Startowi jego miejsce w szyku. Dodajmy, że jest to miejsce bardzo odległe od ligowej czołówki, o czym świadczy aż 37 straconych bramek! Tak dziurawej obrony w meczu Superligi jeszcze w Elblągu nie było.

Gospodynie zagrały w 12-osobowym składzie, bo bez kontuzjowanych: Katarzyny Cygan, Hanny Jaszczuk i Alony Szupyk. Podopieczne trenera Andrzeja Niewrzawy, rozpoczęły w kiepskim stylu, bo po 10 minutach przegrywał 2:6, a po kwadransie 5:10. Co prawda po dwuminutowej karze dla Edyty Charzyńskiej Start częściowo odrobił straty (9:12), ale potem nie wykorzystał trzech sytuacji sam na sam z bramkarką, na dodatek obijał słupki oraz poprzeczkę. Nic więc dziwnego, że do przerwy przegrywał 12:17.

A że w drugiej połowie nic się w grze elblążanek nie zmieniło, więc przegrały różnicą aż 11 bramek. A jakby tego było mało, to Barbara Choromańska skręciła staw skokowy, a Paulina Stapurewicz doznała kontuzji kolana.

Kolejne spotkanie Start rozegra u siebie w sobotę o godz. 18 z KPR Kobierzyce.

• Pozostałe wyniki 12. kolejki: Zagłębie Lubin — Ruch Chorzów 36:29 (18:15), Eurobud JKS Jarosław — KPR Kobierzyce 24:26, Perła Lublin — Młyny Stoisław Koszalin (przełożony na wtorek).

SUPERLIGA

1. Zagłębie	31	341:276
2. Kobierzyce	28	311:273
3. Piotrcovia*	21	344:291
4. Perła*	21	306:286
5. Koszalin*	15	281:275
6. Eurobud*	10	251:296
7. Start	**7**	**298:339**
8. Ruch	5	295:391

* mecz mniej

O PIŁCE

• Kaczkan Huragan Morąg – Znicz Biała Piska 5:1 (5:0, 0:0, 0:1)
1:0 – Galik (10), **2:0** – Lisiecki (12), **3:0, 4:0, 5:0** – Maćkowski (15, 26, 28), **5:1** – Kossyk (80)
KACZKAN: Heremza (75 Sawicki) – Ziemak, Szczudliński, Michałowski, Stankiewicz, Lisiecki, Kasprzyk, Sendlewski, Maćkowski, Galik, testowany oraz Bucio, Dec, Nuno Pires, Wronka, Tumiel, testowany
ZNICZ: Masłowski (31 Radzikowski) – testowany, Kuśnierz, Molski, Denert, Jambrzycki, Woźniak, Furman, Kalinowski, Gondek, testowany oraz Dzienis, Famulak, Kossyk, pięciu testowanych

– Było widać, że zawodnicy są zmęczeni fizycznie, ale początek przygotowań to czas, gdy obciążenia są największe. Za nami tydzień z bardzo ciężkimi treningami, bo doszła siłownia i zajęcia na pełnowymiarowym boisku – mówi Ryszard Borkowski, trener Znicza. – Zagraliśmy słaby mecz, byliśmy gorsi od rywali motorycznie, popełniliśmy bardzo dużo indywidualnych błędów. Sparing z Huraganem był także ostatnią szansą na pokazanie się testowanych u nas zawodników. Było widać w ich postawie dużo gry pod siebie i niekoniecznie przekładało się to na korzyści dla zespołu.
W obu zespołach trwa kompletowanie kadry na rundę wiosenną. Znicz utrzymał wszystkich podstawowych graczy, ale kilku ma problemy zdrowotne. Z powodu urazów zabrakło m.in. Bartosza Giełażyna i Marcina Fiedorowicza, a sprawy służbowe zatrzymały Andrzeja Kosińskiego. Znicz pozyskał na początku stycznia młodzieżowca Patryka Woźniaka, a w pierwszych dwóch tygodniach przygotowań testował dużą grupę młodych graczy. Kadra na zostać skompletowana na obóz w Iławie, na który Znicz wyjedzie w niedzielę.
Trener Zmiarowski musiał w sobotę zarotować składem. Na środku obrony wystąpił Daniel Michałowski, zastępując nieobecnego Adama Paliwodę, który przebywa na testach w Olimpii Grudziądz. Natomiast w Morągu nie gra już Paweł Grzybowski, który został zawodnikiem GKS Wikielec. Poza tym morążanie muszą liczyć się także ze stratą m.in. Piotra Łysiaka i Michała Leszczyńskiego, którzy przebywają na testach w KP Starogard Gdański i Bałtyku Gdynia.

• Concordia Elbląg — Pomezania Malbork 10:2 (4:0)
1:0 - Bojas (17), **2:0** - Nestorowicz (20), **3:0, 4:0** - Szmydt (37, 45), **5:0, 6:0** - Rutkiewicz (55, 59), **7:0, 8:0** - M. Pelc (66, 69), **8:1** - Kluka (75), **9:1** - Rutkiewicz (84), **9:2** - Grędzicki (89), **10:2** - Bukacki (90)
CONCORDIA: Knurovsky — Maciążek, Szawara, Włoch, Drewek, Bukacki, Bojas, Szmydt, Nestorowicz, Danowski, Rutkiewicz oraz Spychalski, Piech, Kaczorowski, Rudziński, Ratajczyk, M. Pelc

W pierwszym meczu kontrolnym trener gospodarzy Krzysztof Machiński miał do dyspozycji 17 zawodników, w tym czterech testowanych: 24-letni bramkarz Adrian Knurovski (II-ligowy Slavoj Trebisov), 22-letni Adrian Włoch (Bałtyk Gdynia), 19-letni Norbert Nestorowicz (Cuiavia Inowrocław) i 20-letni Andrzej Rutkiewicz (Wisła Puławy). Przeciwnikiem Concordii miał być IV-ligowy GKS Przodkowo, ale że nie mógł przyjechać na mecz, więc w ostatniej chwili udało się dogadać z Pomezanią. Już sam wynik wskazuje, że oba zespoły dzieliła różnica dwóch klas, a goście tylko przez pierwszy kwadrans dotrzymywali kroku rywalom.
W sobotę Concordia zagra z Zatoką Braniewo.

• GKS Wikielec - Grom Nowy Staw 3:3 (3:3)
1:0 - Flis (11), **2:0, 3:0** - Szczepański (16 k, 19 k), **3:1** - Niedźwiedzki (24), **3:2** - Karczewski (41 k), **3:3** - Karniluk (44)
WIKIELEC, I połowa: Wojno, Sz. Jajkowski, Kacperek, Flis, Korzeniewski, Modrzewski, Grzybowski, M. Jajkowski, Rosoliński, Suchocki, Szczepański; **II połowa:** Wojno, Sz. Jajkowski, Kacperek, Otręba, Korzeniewski, Jankowski, Szypulski, Wasiak, Wacławski, Sobociński, Bartkowski oraz Wieczerzak, Janiszek, Barwiński, C. Jajkowski.

Początek sobotniego sparingu z Gromem (IV liga pomorska) należał do trzecioligowców, jednak potem nastąpiła seria błędów, po których rywale doprowadzili do remisu 3:3.
30 stycznia GKS Wikielec zmierzy się z Polonią Lidzbark Warmiński. Początek o godz. 14 na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Iławie.
• Inne sparingi: Mamry Giżycko – Orlęta Reszel 9:1 (dla Mamr: Dymiński 3, Drażba 2, Mroczkowski, Gulbierz, Raiński, samobójcza), Mrągowia Mrągowo – Olimpia Olsztynek 4:1 (Skrzęta, Barszczewski, Wypiewski, Błędowski – Pechta), KP Starogard Gdański – Polonia Lidzbark Warmiński 5:1 (dla Polonii: Lubak), Mazur Ełk – Warmia Grajewo 6:3 (dla Mazura: Lewandowski 3, Ejza, Dębek, Wiktorzak) **MSZ, JK, zico**

REKLAMA

licytacja

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ostródzie Arkadiusz Królikowski (tel. 89 642-15-33, fax 642-07-35) ogłasza, że: **dnia 12.02.2021 r., o godz. 8:30, 9:15, 10:00** w budynku Sądu Rejonowego w Ostródzie mającego siedzibę przy ul. Jana III Sobieskiego 12, w sali nr VIII, odbędzie się **druga licytacja** nieruchomości należących do dłużnika: Julia Narojczyk (według wpisu w księgach wieczystych do Line Finance Agro Sp. z o.o.), położonych: Książnik 62, gm.Miłakowo, oraz Książnik, gm.Miłakowo, powiat ostródzki, woj. warmińsko-mazurskie, dla których **Sąd Rejonowy w Ostródzie VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Morągu** prowadzi księgi wieczyste o numerach **KW EL2O/00014519/2 (godz.08:30), KWEL2O/00005395/0 (godz. 9:15) oraz KWEL2O/00005372/3 (godz.10:00)**

- **zabudowa siedliskowo-zagrodowa (KW EL2O/00014519/2) położona w Książniku 62, gm. Miłakowo, obejmująca: budynek mieszkalny o pow. użyt. 157,93 m², oborę o pow. użyt. 518,22 m², stodołę o pow. użyt. 222,30 m², budynek gospodrczy o pow. użyt. 39,42 m² oraz budynek gospodarczy przyłączony do budynku mieszkalnego o pow. użyt. 20,00 m², posadowione na dz. nr 256/2 o pow. 0,6300 ha. Dojazd do nieruchomości utwardzoną drogą gruntową.**
- **nieruchomość gruntowa rolna (KWEL2O/00005395/0) położona w Książniku, gm. Miłakowo, dz. nr 256/1, o pow. 7,75 ha (łąki trwałe, pastwiska, zabudowana halą tunelową na płycie betonowej). Działka użytkowana rolniczo. Dojazd do nieruchomości nieutwardzoną drogą gruntową.**
- **nieruchomość gruntowa niezabudowana (KWEL2O/00005372/3) położona w Książniku, gm. Miłakowo, dz. nr 365, o pow. 0,5000 ha (grunty orne, pastwiska, rowy). Działka położona bezpośrednio przy drodze asfaltowej.**

Suma oszacowania wynosi **545 700,00 zł (KW EL2O/00014519/2)**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **363 800,00 zł.** Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **54 570,00 zł.**

Suma oszacowania wynosi **591 800,00 zł (KWEL2O/00005395/0)**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **394 533,33 zł.** Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **59 180,00 zł.**

Suma oszacowania wynosi **13 900,00 zł (KWEL2O/00005372/3)**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **9 266,67 zł.** Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **1 390,00 zł.**

Rękojmię należy złożyć w gotówce **do dnia 11 lutego 2021 r.** lub na konto komornika: **PeKaO SA II o. Ostróda 85 1240 2555 1111 0010 3238 2737,** w tytule podając „Km 10010/17 rękojmia".

Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

Komornik Sądowy
Arkadiusz Królikowski

2621stzo-B -P

eprasa.pl 99e66024cb

PO DWÓCH SETACH SIĘ ZACIĘLI

PLUSLIGA SIATKARZY\\\ W Jastrzębiu Indykpol AZS wygrał dwa pierwsze sety, w trzecim prowadził 18:16, w czwartym olsztynianie wypracowali nawet pięć punktów przewagi (11:6), a mimo wszystko sobotni mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy.

• Jastrzębski Węgiel – Indykpol AZS Olsztyn 3:2 (-21, -20, 25, 24, 9)
INDYKPOL AZS: Stępień 3, Andringa 19, Poręba 8, Żaliński 24, Teryomenko 8, Schulz 13, Gruszczyński (libero) oraz Schott 2, Woch
MVP: Gładyr (Jastrzębie)

Szefowie Jastrzębia po ostatniej porażce w Olsztynie zwolnili trenera Luke'a Reynoldsa, a że nowy szkoleniowiec Andrea Gardini przyjedzie do Polski dopiero w tym tygodniu, więc w sobotnim meczu z Indykpolem AZS gospodarzy poprowadził Leszek Dejewski, etatowy asystent szkoleniowców Jastrzębskiego Węgla (pełnił tę funkcję już przy... 11 trenerach!).

Mimo zmiany szkoleniowca początek meczu bardzo przypominał niedawny olsztyński pojedynek, bowiem znowu na boisku dominowali siatkarze Indykpolu AZS. Zaczęło się od 0:4 (atak Schulza, atak i blok Andringi oraz autowy atak Wiśniewskiego), a potem było nawet jeszcze lepiej, bo w ataku nie mylili się Schulz, Andringa, a do tego reprezentant Niderlandów dokładał jeszcze szczelny blok i mocną zagrywkę.

I WŁAŚNIE TE DWA ELEMENTY WIELOKROTNIE DECYDOWAŁY O WYNIKU - ATAKI GOSPODARZY ALBO BYŁY BLOKOWANE, ALBO PODBIJANE, PO CZYM GOŚCIE WYPROWADZALI ZABÓJCZE KONTRY.

Olsztynianie zadyszki dostali dopiero prowadząc 21:14, gdy na zagrywkę wszedł Szymura. Jastrzębie zmniejszyło wtedy straty do trzech punktów (21:18), ale na więcej już im podopieczni Daniela Castellaniego nie pozwolili. 24. punkt z zagrywki zdobył Żaliński, a ostatnie oczko - psując zagrywkę - podarował olsztynianom Bucki.

Początek drugiej partii był już bardziej wyrównany, olsztyński blok już nie był tak szczelny, a poza tym pojawiały się pierwsze błędy. Mimo to po autowym ataku Buckiego Indykpol AZS prowadził 11:10, po chwili to samo zrobił Szymura, a w kolejnej akcji Bucki przekroczył linię i zrobiło się 13:10 dla gości! Niestety, łatwo przyszło, łatwo poszło (13:13), po czym znowu łatwo przyszło (15:13). Po chwili po bloku Teryomenki na Fornalu było już 18:15, natomiast przy stanie 22:18 Andringa po raz kolejny skutecznym blokiem wybił Buckiemu siatkówkę z głowy! Reprezentant Niderlandów był też bohaterem ostatniej akcji, bo po jego mocnym serwisie piłka natychmiast chciała wrócić na olsztyńską połowę, ale nie wróciła, bo na środku siatki czyhał na nią Poręba. 2-0 dla Indykpolu AZS!

Fot. www.indykpolazs.pl

W dwumeczu z Jastrzębskim Węglem olsztynianie niespodziewanie zdobyli cztery punkty

Trzeci set to lepsza gra gospodarzy (8:5), ale po chwili i m.in. kolejnym bloku Teryomienki na Buckim straty zostały odrobione (8:8). Generalnie olsztynianie najwięcej mieli problemów z powstrzymaniem środkowych Gładyra i Wiśniewskiego, ale już z Szymurą radzili sobie nieźle - to właśnie po bloku na nim wygrywali 13:12, a kolejne oczko z zagrywki dołożył Andringa. Potem jastrzębianie odrobili straty, lecz po asie Żalińskiego Indykpol AZS znowu miał dwa punkty przewagi (18:16). Niestety, znowu nie udało się jednak jej utrzymać (20:20), na dodatek przy stanie 21:21 Poręba nadział się na blok Jastrzębia. Końcówka była bardzo emocjonująca, jednak cały czas to goście musieli gonić wynik. No i nie dogonili, bo gospodarze wykorzystali czwartą piłkę setową.

STARE POWIEDZENIE SIATKARSKIE MÓWI, ŻE JAK PO WYGRANIU DWÓCH PIERWSZYCH SETÓW NIE ZWYCIĘŻA SIĘ 3:0, WTEDY CZĘSTO PRZEGRYWA SIĘ 2:3.

Pierwsze akcje pokazały jednak, że olsztynianie mają inny plan, bowiem po kilku minutach wygrywali 9:4! Potem było 11:6, wydawało się, że już nic złego nie może się zdarzyć, tymczasem w pięciu kolejnych akcjach górą byli gospodarze (m.in. dwa bloki na Żalińskim). Olsztynianie stanęli, a jastrzębianie złapali wiatr w żagle, no i po asie Buckiego odskoczyli na dwa oczka (15:13). Teraz to Indykpol AZS miał problemy ze skończeniem akcji, na blok nadziewali się Żaliński, Andringa i Schulz, poza tym goście psuli też zagrywkę. I chociaż w końcówce odrobili straty (23:23), to decydujące piłki znowu wygrał Jastrzębski Węgiel.

Tie-break rozpoczął się od asa Louatiego, a potem w jednej akcji Zaliński trzy razy nieskutecznie atakował. Każda kolejna akcja napędzała gospodarzy, jednocześnie przycinając skrzydła gościom. Olsztyn miał problemy z przyjęciem, blok przestał działać, w efekcie jastrzębianie wygrywali 5:1, a że kończyli w zasadzie każdą akcję, więc szybko osiągnęli bezpieczną przewagę (12:6). Pojedynek zakończyła autowa zagrywka Żalińskiego, który po ostatnim gwizdku sędziego w rozmowie z Radiem UWM FM powiedział: - Jestem zadowolony z siebie i z drużyny po tym dwumeczu. Cieszą nas cztery punkty zdobyte z Jastrzębskim Węglem. Zagraliśmy dobry mecz, wyjątkiem był jedynie tie-break, gdzie gospodarze zrobili to samo, co my z nimi w pierwszym meczu w Olsztynie, czyli złamali nas psychicznie. Myślę, że ostatecznie możemy być zadowoleni.

• 22. kolejka: Skra Bełchatów – GKS Katowice 3:1 (19, 16, -18, 20); Stal Nysa – Trefl Gdańsk 0:3 (-18, -19, -23), Asseco Resovia Rzeszów – MKS Będzin 3:0 (20, 25, 23), Verva Warszawa – Ślepsk Suwałki 3:2 (26, -19, -26, 22, 13), Cuprum Lubin – Aluron Zawiercie 3:1 (28, 22, -18, 26), ZAKSA Kędzierzyn – Cerrad Czarni Radom (11 lutego). **dryh**

TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	19-0	56	57:11
2 Jastrzębie	15-5	42	51:28
3. Trefl	14-7	41	48:31
4. Verva	13-7	37	47:36
5. Resovia	12-6	31	39:31
6. Aluron	10-8	30	36:28
7. Skra	9-10	30	37:33
8. Katowice	10-10	28	36:41
9. Ślepsk	9-10	27	34:36
10. Indykpol AZS	**8-11**	**25**	**30:39**
11. Cuprum	7-14	23	34:47
12. Czarni	7-14	22	30:49
13. Stal	3-17	16	28:53
14. Będzin	2-19	6	16:60

DZIESIĄTE LIGOWE ZWYCIĘSTWO OLSZTYŃSKICH KOSZYKAREK

I LIGA KOSZYKAREK\\\ W 15. kolejce KKS bez kłopotów pokonał rywalki z Sokołowa Podlaskiego. W efekcie olsztynianki awansowały na trzecie miejsce w ligowej tabeli.

• KKS Olsztyn - MPKK Sokołów Podlaski 82:61 (23:17, 19:17, 20:14, 20:13)
KKS: Sztąberska 8, Gromadzińska 12, Żukowska 13, Wawrzyniak 10, Chełchowska 6, Giżyńska 13, Woźniak 15, Wichłacz 5, Przeradzka, Bałdyga, Kitkowska, Birkos

KKS był faworytem sobotniego meczu - olsztynianki wygrały dwa ostatnie pojedynki (95:78 z Politechniką i 73:54 z Łomiankami), natomiast Sokołów we własnej hali doznał klęski z Polonią... 23:81!

Co prawda prowadzenie po wykorzystanym rzucie wolnym objęły koszykarki z Sokołowa, ale 15 sekund później celną trójką popisała się Wawrzyniak. Potem przez osiem minut trwała wyrównana walka (17:17), ale końcówka pierwszej kwarty należała do podopiecznych trenera Tomasza Sztąberskiego, które rzuciły 6 punktów z rzędu. A konkretnie to rzuciła Sztąberska za 3, 2 i 1 oczko!

W drugiej kwarcie utrzymywała się kilkupunktowa przewaga KKS, a przed przerwą ostatni celny zaliczyła Giżyńska, dzięki czemu pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 42:34.

Fot. Artur Szczepański

Joanna Chełchowska (nr 7) dobrze rzuca, ale równie dobrze gra w obronie

W trzeciej kwarcie KKS nadal kontrolował przebieg wydarzeń na boisku i systematycznie powiększał przewagę: 46:36 po rzucie Żukowskiej, 50:38 po trójce Wawrzyniak. Ostatecznie 12 oczek więcej miały olsztynianki przed ostatnią częścią meczu, ale nie zamierzały zwalniać tempa. Do kosza trafiły Gromadzińska (3) i Giżyńska (2), w efekcie po 31 minutach olsztynianki wygrywały 67:50, a gdy cztery minuty później Gromadzińska zdobyła kolejne dwa oczka, było już 75:55. Takiej przewagi nie można już było roztrwonić, tym bardziej że rywalki po prostu były zdecydowanie słabsze. W efekcie olsztynianki odniosły 10. zwycięstwo w tym sezonie.

• Inne mecze 15. kolejki: Top Market MKS Pruszków - SMS PZKosz Łomianki 88:48, Polonia Warszawa - Mon-Pol Płock 89:78 (20. wygrana z rzędu!), Politechnika Gdańska II - AZS Uniwersytet Warszawski (zakończył się po oddaniu gazety do druku), AZS Uniwersytet Gdański - Basket SMS Aleksandrów Łódzki (6.02). **dryh**

I LIGA

1. Polonia	30	1108:781
2. Top Market	27	1191:849
3. KKS	**25**	**1093:1038**
4. Mon-Pol	24	1069:951
5. AZS UG*	23	912:859
6. Sokołów	22	835:899
7. AZS UW*	19	914:910
8. Łomianki	18	833:1102
9. Politechnika*	17	875:1108
10. Basket*	14	737:1080

* mecz mniej

eprasa.pl 99e66024cb

ÓSEMKA NIE DLA POLAKÓW

PIŁKA RĘCZNA\\\ Polacy przegrali z Węgrami, definitywnie tracąc szansę na awans do czołowej ósemki rozgrywanych w Egipcie mistrzostw świata.

• Polska - Węgry 26:30 (10:16)
POLSKA: Morawski, Kornecki – Olejniczak 4, Krajewski 4, Walczak 1, Sićko 5, Majdziński, Czuwara, Pilitowski 1, Moryto 3, Daszek, M. Gębala 3, Przybylski 1, Dawydzik, T. Gębala 4, Chrapkowski. Kary: 6 min.

Ponieważ Hiszpanie zgodnie z planem ograli 38:23 Urugwaj, więc Polacy - by myśleć o awansie do ćwierćfinału - musieli pokonać Węgrów.

No i pojedynek zaczął się od trafienia Polaków, a po chwili mogło być 2:0, niestety, Moryto po raz pierwszy na tych mistrzostwach nie wykorzystał rzutu karnego. A że w kolejnych akcjach biało-czerwoni tracili piłkę, więc Węgrzy objęli prowadzenie 3:1. Polska reprezentacja popełniała kolejne błędy, ale w ataku wynik trzymał Tomasz Gębala - zdobywca trzech pierwszych bramek (3:4). Czwartą dołożył jego brat Maciej (4:5), a do remisu doprowadził Krajewski (5:5).

Generalnie jednak Polacy cały czas słabo spisywali się w ataku (niecelne strzały, błąd kroków, faul ofensywny), w efekcie po 15 minutach przegrywali 6:9. Po chwili mogło być jeszcze gorzej, ale dwoma kapitalnymi interwencjami popisał się Morawski. Niestety, kolejne rzuty Polaków znowu były nieskuteczne, więc rywale stopniowo budowali przewagę (13:7 w 24. min).

Fot. handballegypt2021.com

Po porażce z Węgrami Polacy stracili szansę na wyjście z grupy

Polską obronę szczególnie demolował Lekai, środkowy rozgrywający węgierskiej reprezentacji, który przez 27 minut oddał siedem rzutów i zdobył siedem bramek (z tego pięć po kontratakach). W tym momencie było 15:8 dla rywali, dlatego trener Patryk Rombel zadecydował, że przy każdym ataku będziemy grali w przewadze (bez bramkarza). Co prawda udało się przełamać niemoc w ataku, ale i tak na przerwę Polacy zeszli z sześciobramkową stratą.

W drugiej połowie wciąż oglądaliśmy węgierską lekcję piłki ręcznej, podczas której Polacy długo występowali jedynie w roli uczniów. W polskiej bramce pojawił się Kornecki i była to dobra zmiana, jednak cały czas rosła przewaga rywali (21:13 po 39 minutach). Dopiero w ostatnim kwadransie polskim szczypiornistom udało się zmniejszyć straty - 24:28 w 58. minucie po rzucie Moryty. Ostatecznie zasłużenie wygrali Węgrzy, którzy z grupy I do ćwierćfinału awansują razem z Hiszpanami.

• Inne wyniki: Hiszpania - Urugwaj 38:23 (24:12), Niemcy - Brazylia 31:24 (16:12).

• Dzisiaj zostaną rozegrane ostatnie mecze grupowe: Brazylia - Urugwaj (15.30), Hiszpania - Węgry (18), Polska - NIemcy (20.30). Polacy i Niemcy wciąż mają o co grać, bo stawką meczu jest trzecia pozycja w grupie, dzięki której można powalczyć o miejsca 9-12. w całych mistrzostwach. **dryh**

GRUPA I

1. Węgry	8	132:95
2. Hiszpania	7	126:106
3. Niemcy	4	130:99
4. Polska	**4**	**115:96**
5. Brazylia	1	99:122
6. Urugwaj	0	71:155

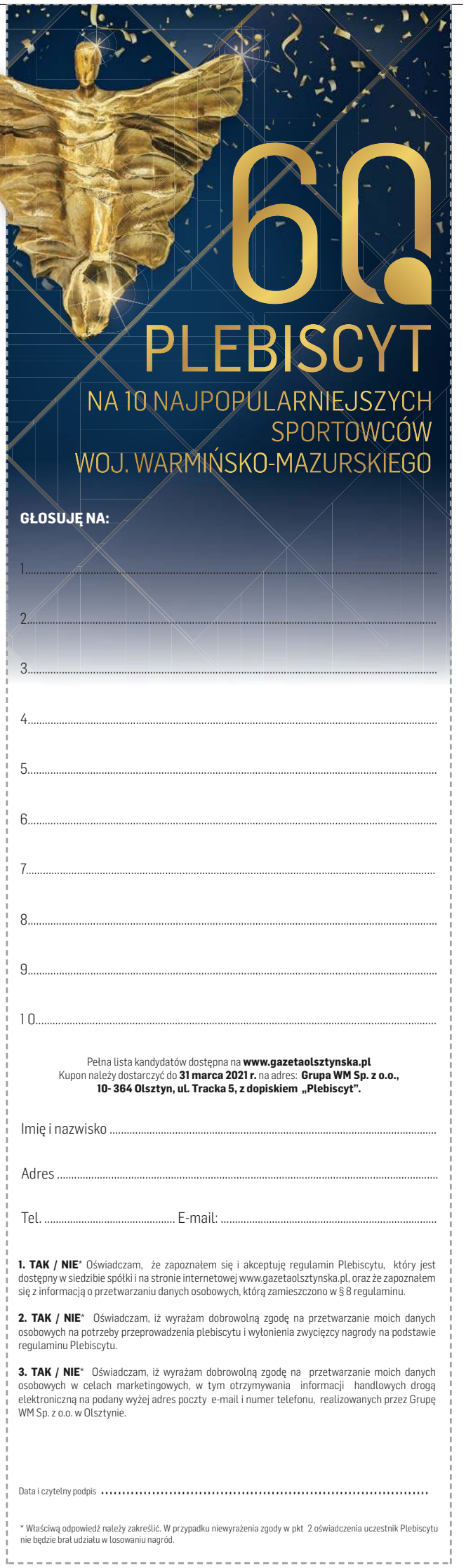

621otbs-B -K

60. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

ORGANIZATOR: GRUPA WM

PATRONI HONOROWI: Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki; Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin; Starosta Olsztyński Andrzej Abako; Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz; Prezydent Elbląga Witold Wróblewski; Prezydent Miasta Ełku Tomasz Andrukiewicz

PARTNER PLATYNOWY: SYNERGIA

PARTNERZY SREBRNI: WMZPP Warmińsko-Mazurski Związek Pracodawców Prywatnych; BBI; Rezydencje Warmińskie; Projekt Rybaki Łańsk; Ziemar; Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie; ASZ; Hotel Marina Club

PARTNER BRĄZOWY: OSiR Olsztyn

PATRONI MEDIALNI: Gazeta Olsztyńska; Dziennik Elbląski; nasz olsztyniak.pl; GOTV; wm.pl; Kongres Przyszłości; BEZgorsetu; Fundacja Przyszłość dla Dzieci

621otbs-C -K

eprasa.pl 99e66024cb

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zimowa Iława
Michał Krysztofiak

Puszcza Borecka
Jan Olchówka

Szczytno
Jacek Konieczny

Drodzy Państwo, mam dla państwa propozycję. Dzisiaj każdy z nas jest fotoreporterem, bo każdy z nas ma w kieszeni telefon. Wykorzystajcie to, aby zdobyć bezpłatny dostęp do e-wydań „Gazety Olsztyńskiej". Co trzeba zrobić? Wystarczy wysłać zdjęcie ciekawego budynku, przyrody, rzeki, jeziora czy po prostu siebie na spacerze. Autorzy zdjęć zamieszczonych w Gazecie lub w jednym z naszych tygodników otrzymają od nas trzymiesięczny bezpłatny dostęp do elektronicznego wydania „Gazety Olsztyńskiej". Swoje zdjęcie wysyłajcie tutaj: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o zaznaczenie jak mamy je podpisać: imieniem i nazwiskiem czy w inny sposób oraz o krótkie info opisujące co na nim jest.

Igor Hrywna

Kętrzyn, Guber
Monika Głowacka

Jezioro Omulew
Radosław Napiórkowski

Wilczy Szaniec
Beata Pierzchanowska

eprasa.pl 99e66024cb